Nr. 10. We Lwowie, Piątek dnia 14. Stycznia 1876. Rok XV.

Wychodzi codziennie o godzinie 7. rano, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.

Przedpłata wynosi:
MIEJSCOWA kwartalnie . . 3 złr. 75 cent.
" miesięcznie . . 1 " 30 "
Z przesyłką pocztową:
Kwartalnie w państwie austrjackiem . 5 złr. — ct.
do Prus i Rzeszy niemieckiej [illegible]
" Francji
" Belgii i Szwajcarji . . . po 7 złr. 50 cent.
" Włoch, Turcji i księst. Naddn.
" Serbii
Numer pojedynczy kosztuje [illegible] centów.

GAZETA NARODOWA

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują: We LWOWIE biuro administracji „Gaz. Nar." przy ulicy Sobieskiego pod liczbą 12. (dawniej nowa ulica l. 201) i ajencja dzienników W. Piątkowskiego, plac katedralny l. 7. W KRAKOWIE: księgarnia Adolfa Dygasińskiego. Ogłoszenia w PARYŻU przyjmuje wyłącznie dla „Gazety Nar." ajencja p. Adama, Correfour de la Croix, Rouge 2. prenumeratę zaś p. pułkownik Raczkowski, Faubourg, Poissonniere 33. W WIEDNIU pp. Haasenstein et Vogler, nr. 10 Wallfischgasse, A. Oppelik Wollzeile 29. Rotter et Cm. I. Riemergasse 13 i G. L. Daube et Cm. I. Maximilianstrasse 3. W FRANKFURCIE: nad Menem w Hamburgu pp. Haasenstein et Vogler.

OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 centów od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem. Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie ulegają frankowaniu. Manuskrypta drobne nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

Lwów d. 14. stycznia.

(Sprawa austro-węgierska a rząd przedlitawski i centraliści. — W obronie akcjonarjuszów kolei Dniestrzańskiej. — Sprawa wschodnia; o groźbach dwóch gabinetów; przystąpienie Anglii. — Głosy dziennikarstwa angielskiego o polityce trzech mocarstw na Wschodzie.)

O przebiegu rokowań peszteńskich dwie mamy wersje. *Pesti Naplo* donosi: „Ze strony węgierskiej główną odegrywał rolę w rokowaniach p. Szell. Tisza ograniczał się na wyłuszczaniu ogólnych kwestyj zasadniczych. Szell okazał się mistrzem w szczegółach, w ich znajomości, którą zadziwił ministrów wiedeńskich. Szell przedstawiał w sprawie bankowej jak i cłowo-handlowej olbrzymi materjał memorjałów węgierskich, tudzież inne daty specjalne, i niewyczerpany w swadzie, był ogniskiem rokowań. Najtrudniejszą jest sprawa podatku konsumcyjnego. Ministrowie austrjaccy kwestjonowali daty przez Węgrów przedkładane, i mianowicie podnosili, że ani gabinet Auersperga ani żaden inny gabinet austrjacki nie może przystać na uszczuplenie przychodów, dotąd prawnie przez Austrję pobieranych, a danie ich Węgrom. Jeżeli przy ugodzie z r. 1867 zaszły mylki rachunkowe i inne, to naprawę ich należy odłożyć do rokowań nad kwotą na wydatki wspólne. Temu zaprzeczali członkowie węgierscy. Po długich, długich rokowaniach rozeszli się obustronni ministrowie, i może Węgrzy pozwolą na to odłożenie kwestji, dotyczącej obliczenia podatku konsumcyjnego. Co do pozycyj cłowych zachodzą jeszcze różnice, ale nie esencjonalne. W sprawie bankowej okazali ministrowie pewne skłanianie się ku bankom kartelowym, sprawa ta jednak będzie dopiero we Wiedniu merytorycznie wytoczona."

Wersja, jaką podaje *Nowa Presse*, nie różni się od powyższej w treści, ale ją uzupełnia. Według niej — „tak w sprawach cłowo-handlowych jak i w konsumcyjnej, nie doszło się wprawdzie do zupełnej, formalnej zgody, ale zdania obustronne tak bardzo się zbliżyły, że o zadawalającem załatwieniu wątpić prawie niemożna. Miało się w Peszcie okazać, że rząd węgierski już przy wypowiedzeniu austro-węgierskiego Związku cłowo-handlowego nie nosił się z owemi zamiarami, separatycznemi, jakie mu z łatwych do zrozumienia powodów podsuwali protekcjoniści tak wiedeńscy jak peszteńscy. Także w sprawie bankowej znaleziono podstawę do porozumienia. Nic dokładnego jeszcze wprawdzie o tej podstawie nie wiemy; mamy jednak słuszny powód mniemać, że życzeniom węgierskim bardzo znaczne poczyniono ustępstwa, bez narażenia jedności pieniężnej. Nic stanowczego jeszcze nie umówiono; wkrótce jednak ma przybyć do Wiednia p. Szell, i sprawę tę — zapewne w porozumieniu z bankiem narodowym — stanowczo załatwić."

Wersjom tym nie można przypisać znacznej wartości merytorycznej. Pisma centralistyczne zdradziły położenie istotne, tuż po powrocie ministrów austrjackich z Pesztu wyznawszy, że rokowania odsłoniły tylko ogromną przepaść, dzielącą zapatrywania austrjackie a węgierskie, i wezwawszy cały obóz centralistyczny do otoczenia gabinetu murem solidarnym. Co najwięcej, zbliżyły się zdania w ogóle, zasadniczo — ale właśnie szczegóły, nie ogólniki głównie i jedynie tu decydować mogą. Zbliżyły się zresztą tylko pozornie, pod naciskiem korony, pod której okiem rokowania się toczyły, i ze względu na zagranicę. Jawna scysja między Austrją a Węgrami w sprawach tak głęboko sięgających w życie i byt monarchii, mogła najgorszy wpływ wywrzeć na działania hr. Andrassego.

Węgrzy są niezawodnie górą, wskazuje to, prócz innych znanych nam objawów, wstęp powyższego doniesienia *Pesti Napla* — jak i to, co we Wiedniu nastąpiło po powrocie ministrów z Pesztu. Centraliści, którzy dotąd i jeszcze pierwszego dnia po powrocie ministrów, zachowywali postawę szyderczą, groźnie — nagle się skupiają do obrony gabinetu, skoro okazało się niepodobieństwem, do targów, skoro warunków dyktować nie można. Nagle następuje najczulsza komitywa między klubami centralistycznemi a rządem. Kluby, wyrzuciwszy ze swego grona ministrów i mocą uchwał działawszy dotąd bez porozumiewania się z gabinetem, nagle zapraszają go, a gabinet co prędzej spełnia zaproszenia. Ministerjalny klub centrum milczy, pozostawiając akcję dwom innym centralistycznym. Cała czynność klubów z wtorku i środy obmyślaną była widocznie tylko dla zbliżenia rządu z obozem centralistycznym, gdyż wobec sekretu, na wniosek austrjacki w Peszcie uchwalonego, kluby z góry były pewnemi, że wyjaśnień rząd nie da.

Klub lewicy przed wtorkowem posiedzeniem Izby uchwalił, prosić prezesa (dr. Herbsta), aby „ze względu na rokowania peszteńskie, w porozumieniu z prezesami dwóch innych klubów, szukano styczności (Fühlung) z rządem." Czynność ta miała być tylko informacyjną, aby na podstawie doniesień prezesów można na środowem posiedzeniu klubu uchwalić, czy należałoby jaką akcję obmyśleć. Podobnie uchwalono w klubie postępowym, gdzie mowcy podnosili, że położenie jest groźnem jak za czasów Hohenwarta, a niebezpieczeństwo zbliża się od Węgier; że należy rząd przekonać, iż większość Izby posłów jest za polityką stanowczego oporu.

Na posiedzeniu Izby posłów dr. Herbst przy rezolucji, dotyczącej kolei Tarvis-Ponteba, którą się Herbst mocno opiekuje, podniósł, że „w obecnym czasie groźnym, potrzebną jest harmonia między rządem a parlamentem;" a minister handlu zapowiedział, że żądany projekt ustawy o tej kolei wnet przedłoży. Był to obustronnie pomost do zgody. Po posiedzeniu zebrali się w biórze dr. Rechbauera ministrowie Auersperg, Lasser, de Pretis i Chlumetzky, tudzież dr. Eichhoff prezes klubu centrum, dr. Herbst prezes klubu lewicy, dr. Gross prezes i dr. Hoffer wiceprezes klubu postępowców. Zabrał głos dr. Herbst. Wskazał, jak koniecznem jest w tak groźnych czasach, aby rząd i stronnictwo centralistyczne znowu się zniosły i weszły z sobą w styczność ścisłą. Z tego powodu uznały trzy kluby centralistyczne, aby prezesi ich weszli w stosunki z rządem i wyjaśnień co do stanu rokowań z rządem węgierskim zażądali. Pyta przeto ministrów, czy zechcą klubom, a odnośnie ich prezesom, donieść o zeszłotygodniowych rokowaniach peszteńskich.

Minister prezydent Auersperg odparł, że uznaje słuszność życzenia co do ściślejszej łączności między rządem a stronnictwem; i ministerjum gotowe jest na przyszłość wejść w bliższe jak dotąd stosunki ze stronnictwem. Wyjaśnień co do rokowań dać na razie nie może, gdyż oba rządy zobowiązały się zachować tajemnicy. Na dalsze zapytanie, czy i co do dalszych rokowań zachowane będzie milczenie, oświadczył p. Lasser, że rząd nie zezwoli na to ... że nie się stanie, coby parlament wprawić mogło w położenie przymusowe, że gotów jest na specjalne zaproszenie przybyć do każdego z trzech klubów centralistycznych, rządowi bowiem zależy na tem, aby skoro już sam musi się wstrzymać od dawania wyjaśnień, znał przynajmniej poglądy i życzenia stronnictwa co do spraw bieżących. Oświadczenia te przyjęli prezesi klubów do wiadomości. Co nastąpiło w środę, wiemy już z telegramu. Interpelacja, przynajmniej na razie, wniesioną nie będzie, gdyż stanowisko stronnictwa centralistycznego już jest zaznaczone; natomiast mają kluby omawiać rokowania z Węgrami, i na te rozprawy zapraszać ministrów.

Dzienniki centralistyczne zaczynają przybierać wobec Węgier ton przyzwoity, spostrzegłszy, jaką szkodę sprawie zrządziły swoją poprzednią gwałtownością i butą, tudzież, aby wobec Węgier nie psuć szyków bankowi narodowemu, który także spokorniał.

Napotykamy ciekawą wiadomość w *Frmdbl.*: „Dowiadujemy się, że przeciw projektowi rządowemu co do kolei Dniestrzańskiej zbiera się opozycja silniejsza aniż się spodziewano. Ma ona bronić interesów kraju i akcjonarjuszów, a zarazem wykazać, że ofiary, jakie się im narzuca, wcale nie wyjdą na korzyść kredytu kolejowego, i owszem w niebywały dotąd sposób go narażą. Wykaże też, jak dziwny to „wypadek", że przy ulubionym systemie fuzjonowania dla rządu, jedna kolej pójść ma niżej ceny tandetnej, inna zaś, niedaleka od tej, po cenie wysokiej — jak to wynika z porównania komercjalnej wartości kolei Dniestrzańskiej a Tarnowsko-Leluchowskiej, Lundenburg-Grussbach a Morawskiej pogranicznej, Braunau-Strasswalchen a Leobersdorf-Pölten. We wszystkich tych wypadkach jedną kolej taksują po 100.000, a drugą po 700.000 złr. za milę. Nietylko w komisji kolejowej, ale i w pełnej Izbie znajdzie się wielu posłów, którzy będą przeciw temu, aby ustawodawstwo sankcjonowało taką modłę postępowania."

Fremdenblatt pisze w sprawie wschodniej: „Rozhiesiona przez ajencję Havasa pogłoska, że wielki wezyr odrzuca myśl obcego pośrednictwa, jak wiadomo wielce zaniepokoiła sfery polityczne i finansowe. Obawiano się braku powolności Porty dla przedłożeń hr. Andrassego i jako rzecz nieuniknioną uważano interwencję wojskową. Wieść niepokojąca rosła z każdą chwilą i w ten tylko sposób wytłumaczyć można pochodzenie słynnej depeszy „Standarda" o powołaniu rezerwy austrjackiej. Dziś dowiadujemy się ze źródła wiarogodnego, jak się rzecz miała z owym wrzekomym brakiem powolności Porty wobec mocarstw pośredniczących. Otóż donoszą nam że właśnie w chwili, kiedy już nie można było powątpiewać, że mocarstwa europejskie wejdą na drogę pośrednictwa na korzyść prowincji powstańczych Bośnii i Hercegowiny, — z Konstantynopola dano zlecenie ambasadorom tureckim, aby pamiętali o tem, że Porta nie byłaby w stanie przyjąć zbiorowej lub identycznej przedłożenia mocarstw, bo w takiem postępowaniu musiałaby upatrywać gwałtowne ubliżenie swej powagi. — Na to wszakże dały w Konstantynopolu gabinety wiedeński i petersburgski kategoryczne oświadczenie, że nie mogłyby przyznać Porcie prawa nieprzyjęcia przedłożeń, które mocarstwa uczynią w interesie pokoju europejskiego, albo czynienia onego zawisłem od warunków. Wobec takiego oświadczenia rząd turecki zaniechał dawniejszego stanowiska, i oświadczył gotowość bezwarunkowego przyjęcia przedłożeń mocarstw."

Stara Presse otrzymała taką samą wiadomość w skróceniu i, jak się zdaje, zaczerpnęła ją z *Fremdenblattu*. *Gazeta Kolońska* zaś zawiera tylko pierwszą część tej wiadomości, i to cokolwiek zmienioną: nie wie ona nic o groźnem oświadczeniu gabinetów wiedeńskiego i petersburgskiego, jak również o zgodzeniu się Porty, lecz donosi tylko, że rząd turecki zawiadomił posła swego w Paryżu, iż nie zgodzi się na nic, coby uwłaczało jego powadze i godności.

Dziwnie musi wyglądać ta wiadomość *Fremdenblattu*, zaczerpnięta ze „źródła wiarygodnego" wobec dawniejszych zapewnień organów półurzędowych, że noty ani zbiorowej, ani identycznej wcale nie będzie, i że właśnie hr. Andrassy dbał o to, aby godności Porty w niczem nie ubliżyć. Albo więc dawniejsze zapewnienia były fałszywe, albo niniejsze oświadczenie jest nieprawdą.

O przystąpieniu Anglii do projektu Andrassego mówi *Tagblatt* wiedeński jako o rzeczy pewnej, a mianowicie, że gabinet wiedeński otrzymał zawiadomienie urzędowe, iż rząd angielski jest skłonnym do przyjęcia zawartego w nocie Andrassego projektu reform. Szkoda tylko, że doniosłość tego zawiadomienia jest znacznie osłabiona drugą połową wiadomości *Tagblattu*. Brzmi ona tak: „Rozchodzi się tylko o porozumienie względem sposobu, w jaki gabinet Saint-Jamski chciałby popierać projekta reformy mocarstw północnych w Konstantynopolu. Pytanie więc, czy Anglia zdecyduje się na notę identyczną, lub też — jak to było pod czas rozpoczęcia działania komisji konsularnej, — ograniczy się na ustnem zaleceniu Porcie mającego się przedłożyć elaboratu projektowanego." Otóż właśnie to pytanie stanowi cały sęk i wobec niego śmiesznie wygląda owo „kategoryczne" żądanie gabinetów wiedeńskiego i petersburgskiego, przyjęcia przez Portę noty zbiorowej lub identycznej.

Chociaż jeszcze nie jest wiadomą treść noty hr. Andrassego, chyba tylko z domysłów lub sposobem przemycanym, dzienniki angielskie ogłaszają cały szereg krytyk i poglądów o niej. Mimo to artykuły te mają nie małe znaczenie, bo nietylko dają miarę teraźniejszej opinii angielskiej w tym przedmiocie, ale oraz są zapowiedzią tego, jak ta się opinia wyrazi na wypadek, jeśli treść noty istotnie będzie zgodną z domniemaniami teraźniejszemi dziennikarstwa angielskiego. Pomijamy *Times*. On jak od samego początku akcji wschodniej, tak też i teraz na pozór chwali politykę trzech mocarstw, a w gruncie rzeczy szydzi z niej niemiłosiernie. *Spectator* wierzy, że hr. Andrassy ma jedyną tylko chęć opóźnić walkę ostateczną. Moskwa dzieli to życzenie: nie jest ona jeszcze gotową do niej. Sama Turcja nawet nie straciłaby na zwłoce. Lecz Niemcy, Czarnogóra i chrześcianie tureccy mają powody pośpiechu. Chociaż więc *Spectator* widzi w nocie zapowiedź operacyj ważniejszych, sądzi jednak, że Francja i Anglia mogą przyłączyć się do tego aktu.

Morning Post przeciwnie mniema, że nota w mowie będąca jest tylko dowodem niemożności jej autorów zgodzenia się na jakikolwiekbądź program poważny i stanowczy. Lepiej by było dla trzech mocarstw — powiada ten dziennik — gdyby zaniechali sprawy, niż dojść do takiego wyznania. Pozostaje tylko Porcie, wykazać marność negocjacji, odrzucając po prostu wszelką interwencję obcą. *Standard* wyraża się w tym samym guście co i *Morning Post*. Podług niego nota niema żadnej racji bytu, a negocjacje wykazały to tylko, że Austrja niema siły do walczenia z Moskwą w zakresie wpływów na ludność słowiańską w Turcji. Nareszcie *Economist* twierdzi, że rozkład państwa tureckiego jest fatalizmem i koniecznością, i sam przez się dokona się; że w chwili upadku ostatecznego Anglia będzie musiała interweniować, lecz że teraz niema ona żadnego interesu w podawaniu ręki ambitnym współzawodnikom na Wschodzie.

Protest Towarzystwa gospodarskiego.

Wszystkiemi porami wciska się germanizacja do Galicji. Widocznie usiłują odrobić to, co od roku 1860 i później zdobył sobie nasz kraj W skutek zaprowadzenia języka polskiego w urzędach i szkołach, ministerstwa wiedeńskie musiały zaopatrzyć swe biura w referentów, umiejących po polsku. Powoli jednak liczba tych referentów w skutek awansów lub przeniesień, się zmniejsza, a nowemi urzędnikami Polakami najczęściej się ich nie zastępuje. I tak n.

Literatura polska.

(*Ernesta Buławy — Utwory dramatyczne tom II. Joanna Grey. Obraz tragiczny z XVI. wieku w pięciu odsłonach. Nakładem księgarni Gubrynowicza i Schmidta we Lwowie, recenzja pana M. W. i zdanie o tymże dramacie J. I. Kraszewskiego.*)

Mamy przed sobą drugi dramat p. Ernesta Buławy, napisany pod powyższym tytułem.

Zanim przystąpimy do szczegółowego rozbioru treści i charakterów tego „tragicznego obrazu" chcemy zaznaczyć stanowisko, jakie p. Ernest Buława w naszej literaturze, zwłaszcza poetycznej zajmuje.

Stanowisko to wysokie i piękne da się oznaczyć jednem wyrażeniem, że Buława jest prawdziwym poetą, pojmującym poezję, tę „kochankę ducha, dziewicę słońca." Dziś w czasach panowania giełdy, tuzinkowych wierszokletów i materjalistów bez nauki, zaiste nie mała to zaleta.

Zdaje się, że w czasach obecnych ten cudowny ogień poezji zatracił się gdzieś bezpowrotnie, i że święta jego iskra nawet już pod popiołem się nie żarzy. Starzy piewcy zamilkli, a młode pisklęta rwą się już pod niebiosy, ale bez serc, bez ducha, biorąc formę za poezję, frazes za serce. Jeśli więc na tem popielsku dzisiejszej poezji znajdzie się pięknie wyrosły kwiatek — podnieść go należy i poszanować jako niezwykłe zjawisko.

U nas napotykają się jeszcze nierzadko podobne kwiaty, a pomiędzy niemi jednym z piękniejszych jest dramat p. Buławy, na który Arystarchowie nasi rzucający w *Przeglądzie krytycznym* swe sądy nieomylne, z udaną a śmieszną powagą wylali potok żółci i nieuctwa: inni zaś, tak pilnie interesujący się lada szpargałem — nie raczyli na niego zwrócić swej dostojnej uwagi, ani w *Tygodniu* ani też w *Ruchu*.

P. Buława treść do swojego dramatu czerpał już tym razem nie z dziejów naszego narodu. Sięgnął on pełną ręką do historji mglistego Albionu i znalazł tam dla swego natchnienia obraz bardzo bogaty, Joanny Grey, której zgon gwałtowny natchnął pędzel Delarocha treścią do jednego z najpiękniejszych obrazów. Komuż obznajmionemu choćby powierzchownie tylko z dziejami Anglii — nie znane są te czasy pełne strasznej grozy, walk, mordów i nierządów, w których Henryk VIII., tak dowolnie przebierający między swemi żonami, prowadził wojnę ze wszystkiem — co tylko ku jego namiętnym planom nakłonić się niechce. Komuż nieznane to prawdziwe śmiecisko zbrodniarzy, na którem taki arcybiskup kantenburyjski jak Cranmer lub taki książę John Dudley Northumberland królują. Joanna Grey, córka księcia Suffolk, to jedyny wybitny typ jasny, wychylający się z tej trzęsawicy błota. Autor postać tę obrał za bohaterkę swojego dramatu, a sieć intrygi, bajkę dramatyczną, powiązał ściśle i zgrabnie z otaczającym ją światem, wedle historycznych wskazówek.

Następca Henryka VIII., Edward VI. żywi dla niej cieplejsze uczucia, aniżeli czysto braterskie, z czego Northumberland korzysta, i uczucie to jako środek ku swoim zamiarom wyzyskujący, żeni syna swego Guilforda z Joanną, a następnie podsuwa królowi myśl testamentu, w którym przekazuje koronę na rzecz Joanny. Joanna, jakkolwiek krótko, ale króluje. Marja Tudor, córka Henryka VIII. z Katarzyny Aragońskiej, na czele ochotniczych wojsk zbliża się do Londynu, Joanna wtrącona do Tower, ginie na rusztowaniu.

Takie jest mniej więcej tło historyczne, na którem pan Buława swój obraz tragiczny pięknem słowem osnował. Przypatrzmy mu się teraz bliżej.

Akt Iszy obznajamia nas z światem anielskich uczuć i wysokich myśli Joanny. Widzimy ją w towarzystwie Holbeina, malującego jej portret, i biednego chłopięcia Alastora, syna kata, tajemnie kochającego rozumną lady, artysty z natury, bo skrzypka, i wcale niezdolnego do rzemiosła swojego ojca, w którem, jako pierworodny, praktykować jest zmuszonym. Tu autor wystawia nam całą dodatnią stronę Joanny, jej mądrość i dobroć, a czyni to z niesłychanym wdziękiem i prawdą, choć odsłonie tej zarzucilibyśmy ze względów na warunki sceniczne zbytnią rozwlekłość. Miłość Alastora, o której niżej jeszcze słów kilka, jest tutaj misternie wpleciona, i jak artystycznie wykończony haft na bogatej materji, rozwija się w ciągu akcji dramatu bardzo szczęśliwie, koniec zaś jej z prawdziwie Szekspirowskiem zacięciem obmyślany i oddany.

W akcie IIgim na polu działania występuje przebiegły a podły książę Northumberland, dla którego „fale dziejów są jak fale morza, trzeba po nich żeglować, lub w nich utonąć". Idzie mu o zepchnięcie z dotychczasowego stanowiska dwóch t. z. protektorów małoletniego Edwarda: Tomasza i Edwarda Sejmour. Tak więc kieruje sprawami dworu, iż Edward Sejmour w skutek próśb Joanny uwolnionym zostaje z więzienia. Joanna sama niesie do Toweru wolność Sejmourowi, i tam spotyka znów Alastora, który owładnięty szałem miłości ku niej, chwyta ją w swoje objęcia. Joanna krzykiem budzi lorda Edwarda, i tym sposobem uwalnia się od Alastora, który w lochu więziennym z rozpaczą w sercu zostaje.

Akt IIIci jest dalszym ciągiem knowań Northumberlanda. Księżna Somerset, żona Edwarda, wobec dworu i króla obwinia admirała o otrucie swej żony Katarzyny Parr. Northumberland tymczasem przedstawia fałszywe pismo obwiniające księcia Sejmour o spisek. Obaj przeto bracia wzięci do więzienia, wobec niebezpieczeństwa pogodzeni, oczekują śmierci. Darmo Joanna wyprasza ułaskawienia, zapóźno podpisane przez króla, obaj lordowie zginęli. Kłótnia dwóch braci, ich zawziętość, a potem wzajemny uścisk zgody, są przedstawione z prawdą i siłą, których najwytrawniejszy pisarz dramatyczny nie powstydziłby się wcale. Jest tu wiara i prawdziwe, dobre psychiczne pojęcie natury ludzkiej.

Ostatnia odsłona tego aktu przedstawia nam nową postać, Guilford'a Dudley, syna Northumberlanda, późniejszego męża Joanny — w tej chwili kochanego i kochającego. Pojedynkuje się on z Courtenay'em o nią właśnie i wychodzi z pojedynku zwycięzko, a w nagrodę otrzymuje Joannę i prowadzi ją do kaplicy, w której wszystko przygotowane przez ojca Guilforda do ślubu.

Następują teraz dwie najpiękniejsze wedle naszego rozumienia, największą posiadające wartość odsłony. Akt IV i V w dramacie tym najwięcej posiadają potęgi dramatycznej. W nich koncentruje się i kulminuje cała akcja. Siła poetyczna autora widocznie tu pnie się coraz wyżej, coraz obszerniej horyzont obejmuje i jest dzielnem świadectwem dla jego dramatycznego talentu.

Biedny Alastor, szukający na cmentarzu grobu swej nieznanej matki, i Holbein robiący szkice do swoich tańczujących szkieletów, to postacie mistrzowskie, godne przejść z dramatu na płótno najpierwszego z mistrzów, tyle w nich myśli, cierpienia, prawdy i poezji. Toż samo powiedzieć trzeba o scenie w dniu urodzin królewskich, w której Joanna po smutnej balladzie Ferrersa posadzona przez króla wraz ze swa harfą na tronie, przygrywa ostatnim chwilom Edwarda, który konając poruczа Northumberlandowi oddanie korony Joannie. I tu rozpoczynają się wszelkie nieszczęścia Joanny. Ukochany Guilford dowiedziawszy się o klęsce starego Northumberlanda, zadanej przez wojska ochotnicze Marji, pierwszy opuszcza nieszczęśliwą Joannę. Potem sam Northumberland niewidząc dla siebie ratunku, okrzykuje królową Marję — i nikt, nikt z serdecznych biednemu dziewczęciu nie zostaje oprócz Alastora, syna kata, który ma dopełnić właśnie wyroku ścięcia. Ten sam lud, który wołał: „niech żyje Joanna", woła teraz: „niech żyje Marja", a na Joannę przekleństwami miota. Kat też jeden, dziecię ludu, zrodzone do mordu, dotrzymuje do końca miłości swojej. Własną ręką zabija Joannę, z przekleństwem na ustach dla okrutnej Marji i z głową Joanny w ręku biegnie na plac i tam wobec tłumów życia sobie odbiera.

Taki jest koniec dramatu p. Buławy. Każda z postaci w nim się ukazujących obmyślana dobrze i konsekwentnie, przeprowadzona z kolorytem poetycznym i wielce urocznym, a pociągającym blaskiem swoim ku sobie. Po przeczytaniu radbyś powrócić do początku, i od pierwszej sceny lekturę powtórzyć, takie te wszystkie postacie pełne życia, świeżości i oryginalności, niepisane na odwieczną modłę wszystkich dramatów. W przedstawieniu ujemnych typów p. Buława jest mistrzem. Taki Northumberland mówiący, że: „uczuć niema; jest forma, a grzeczność zastępuje czułość — pobożność i moralność są rzeczą przyjętą, ale kto raz prawdę wyrzekł, zginął — ile razy kto skłamał, zwykle o szczebel w górę postąpił na tej drabinie, co się zowie władzą", jest typem skończonego łotra, postacią od początku do końca jednaką, podłą a tchórzliwą, w szczęściu wyniosłą, w nieszczęściu niską.

Reasumując to wszystko, cośmy powiedzieli o tym utworze, twierdzić się ośmielimy, że pan Buława „Joanną Grey" wzbogacił naszą literaturę dramatyczną. Mamy nadzieję, że to utwór jego nieostatni, że nam jeszcze niejedną prześliczną rzecz wyśpiewa. Dziś serdecznie dziękujemy mu za przyjemność, jaką w czytaniu jego dramatu znaleźliśmy, czytelnikom zaś polecamy tę książkę, nacechowaną wyższym polotem myśli i poetycznem natchnieniem.

M. W.

Ażeby uzupełnić recenzję dramatu „Joanna Grey" p. Władysława hr. Tarnowskiego (Buławy) napisaną przez pana M. W., na którą zupełnie się zgadzamy, podajemy tu zdanie J. I. Kraszewskiego z *Dziennika Poznańskiego*, w którym najznakomitszy ten naszej literatury dzisiaj autor, pisze co następuje:

„Wyjąwszy Wielkopolskę, w której nieszczęśliwa walka o byt kościoła katolickiego z państwem i ekonomiczne zadania żywotne, całą działalność i wszystkie siły żywotne pochłania, i tak, że ruch piśmienniczy i umysłowe zajęcia najwięcej są zaniedbane, — na całej niemal przestrzeni dawnej Polski objawia się życie z energią i wszystkiemi oznakami niepospolitej siły, które najlepiej o przyszłości wróżyć dozwalają. Przoduje dziś Warszawa, chociaż wzmagającemu się ruchowi w Galicji też zaprzeczyć niepodobna. Wielkopolska od lat kilku widocznie się cofa i stygnie. Nadaremniebyśmy jej nawet z tego zarzut czynili; nie na chęciach tu zbywa zapewne, ale w organizmie samym społeczeństwa są przyczyny hamujące życie, jest choroba, na którą lekarstwo może nie w mocy naszej. Prowincja ta miała swe czasy świetne, dziś przebywa kryzys, o której ostatecznych skutkach niepodobna wyrokować. Wielka część winy tego położenia spada na wychowanie i szkoły, tak sławione, nie bez powodów, a tak dla naszych interesów, charakteru, organizmu szkodliwe i wynaturzające. Nie miejsce tu obszerniej mówić o tem psychologicznem zadaniu, którego rozwiązanie łatwem nie jest. Fakta mówią więcej nad wszystko. Natomiast Galicji potrzeba oddać sprawiedliwość, że tam, acz zwolna i z trudnością, pewna ochota do życia i poczucie obowiązków powraca; że tam ów organizm narodowy, zesłabły, nie uległ takiemu przetworzeniu się zgubnemu. Instynktowo rozumieją tu ludzie, że całe dzisiejsze życie nasze skupia się w działalności ducha, w piśmiennictwie i sztuce, z każdym też dniem rośnie tu liczba wydawnictw i podnosi się ich wartość. Objąć cały ruch literacki Galicji i kraju w ogóle, nie jest dziś myślą naszą, o kilku tylko nowych książkach mówić mamy.

Na czele ich kładziemy obraz tragiczny Ernesta Buławy, czując się do tego obowiązani, choćby tem nawet, żeśmy o pierwszym z utworów dramatycznych poety zmuszeni byli mówić jako o doznanym zawodzie. Wynagradza nas sowicie Joanna Grey. Mało mamy młodych pisarzy w kraju tak uzdolnionych, tak wykształconych, tak niezmordowanie pracujących nad sobą jak ten, który się pod imieniem Ernesta Buławy ukrywa. Stosunkowo do tego, co zrobił już i co dał nam poeta nasz, nie znalazł właściwego uznania i oceny. Winą to zapewne i krytyki u nas, która nie ma czasu i odwagi bliżej zająć się niczem, potrąca o wszystko, nie rozjaśnia nic prawie, posłuszną jest najrozmaitszym wpływom, a głuchą na sprawę sztuki samej. Ernest Buława niezmiernie płodny dwojako, poeta i muzyk, jak Lenartowicz jest poetą i rzeźbiarzem — przy jenialnem swem usposobieniu, przy wykształceniu wielostronnem, zawsze jeszcze jest w tem stadjum życia, w którem natchnienie artystą włada, a nie on nad niem panuje. Tworzy w rodzaju gorączki szybko, nieodwołalnie i dlatego ręka silna drży, a roznamiętnienie odejmuje jej potęgę. Ten moment, przez który wszystkie organizacje żywotne przechodzić muszą, przeciągnął się dla naszego poety po za zwykłe kresy, lecz Joanna Grey już znamionuje zwrot szczęśliwy.

„Joanna Grey", której za materjał służy jedna z najpiękniejszych historycznych postaci, jakiemi jaśnieją karty dziejów XVI. wieku, mogła zaprawdę natchnąć i roznamiętnić. Jest to ideał niewiasty, rzucony w paszczę, w zamęt najpospolitszych namiętności wirujących około tronu. Forma dramatu nie mogła być inną nad tę, którą jej nadał poeta. Historyczne dramata Szekspira, narzucały się tu samem zetknięciem dziejów tych zudramatyzowanem przez angielskiego poetę, fantazja poety oprócz tego była jej z natury swej pokrewną... Postacie wchodzące historja sama nastręczała. Z tego wszystkiego utworzył się dziwnie poetyczny, pełen charakteru, życia pełen obraz, którego pojedyncze sceny mistrzowsko są i szczęśliwie bardzo pojęte i wykonane Buława dobrowolnie może zapomniał czasem o wymaganiach sceny, chcąc się wylać z tem, co mu obraz sytuacji i charakterów nastręczał, jesteśmy pewni wszakże,

p.: br. Possingera i hr. Rozwadowskiego w ministerstwie rolnictwa, zastąpiono Niemcami, w ministerstwie oświaty niema ani jednego referenta Polaka, w ministerstwie finansów jest ich bardzo mało, i to po większej części na niższych posadach, a ubywa ich w ministerstwie spraw wewnętrznych. Ztąd wynika, że referaty galicyjskie spoczywają po większej części w ręku Niemców, nieobeznanych ze stosunkami naszego kraju i nieumiejących po polsku, którzy potem żądają, ażeby im wszystkie akta przedkładano w tłómaczeniu niemieckiem. A że system centralizacji, będący obecnie u steru, sprzyja temu żądaniu, więc germanizacja wciska się wszystkiemi, jak rzekliśmy, porami do Galicji. Już prawie we wszystkich urzędach tutejszych, akta muszą być przedkładane do Wiednia w języku niemieckim lub w tłómaczeniach niemieckich, co wymagałoby powiększenia sił urzędowych, dotąd zaś dokonywane bywa przeciążeniem urzędników tą pracą tłumaczenia.

Lecz germanizacja ta nie ogranicza się jedynie na urzędach galicyjskich, sięga ona coraz dalej. I tak n. p. ministerstwo handlu żąda, ażeby wszystkie akta pocztmistrzów, nie będących urzędnikami i tylko podejmujących się za pewnem wynagrodzeniem załatwiania czynności pocztowych, przedkładane były w języku niemieckim. A tu nie umie po niemiecku większa część pocztmistrzów, ludzi prywatnych i tylko funkcję tę mało płatną pełniących jako poboczne zajęcie, które im samo przez się najskromniejszego utrzymania dać nie może!

W najnowszych czasach ministerstwo rolnictwa posunęło się jeszcze dalej.

Za Meternicha i Bacha językiem urzędowym galicyjskich towarzystw rolniczych był język polski, i w tym języku korespondowały te towarzystwa z władzami rządowemi, przedkładały swe sprawozdania, rachunki i t. d. Tak samo działo się i od r. 1861. Dopiero w roku przeszłym komitet lwowskiego Towarzystwa agronomicznego niepotrzebnie wystosował pismo do ministerstwa w sprawie subwencji w języku niemieckim. Dla celów praktyczności niby odstąpiono od przestrzegania zasady. Rachunki zaś i wszystkie specjalne sprawozdania i akta załączył tak, jak spisane były w oryginale, t. j. w języku polskim. I doświadczył komitet skutków tej mniemanej praktyczności. Ministerstwo rolnictwa w odpowiedzi podniosło zarzut, iż rachunki i specjalne sprawozdania Towarzystwo gospodarskie niewłaściwie w polskim przedłożyło języku.

A więc ministerstwo rolnictwa uważa, iż pomimo że urzędowym językiem w kraju jest polski, a Towarzystwo rolnicze od czasu istnienia swego używało języka polskiego jako urzędowego we wszystkich stosunkach swoich z rządem, to pomimo tego jest już obecnie obowiązane korespondować z rządem po niemiecku, a nawet wszystkie allegata w języku niemieckim przedkładać! Odstąpienie, chwilowe nawet, od zasady i długoletniej praktyki, ze względu niby na praktyczność, okazało się więc błędem, który aż do kolizji doprowadził, lecz zarazem otworzyło oczy Towarzystwu i wywołało następujący protest, wystosowany do c. k. namiestnictwa:

„W załatwieniu Wys. wezwania z dnia 27. sierpnia b. r. do l. 4236, przedkładamy w załączeniu zamiast żądanych, oderwanych dat co do odbytego w r. 1874 kursu rolniczego w Dublanach, obszerne i wyczerpujące sprawozdanie, podające obraz dokładny nietylko z czynności przedwstępnych, ale oraz zarys szczegółowy wszystkich nauk wykładanych, tak głównych jakoteż pomocniczych, aby umożliwić Wys. namiestnictwu ocenienie pracy dokonanej, jakoteż rezultatów, jakich pod względem naukowym z tak systematycznie urządzonych wykładów spodziewać się można.

Okoliczność wyż podniesiona, że nie oderwane daty, ale obszerne wyczerpujące sprawozdanie przedkładamy, niechaj nas wytłumaczy z opóźnienia relacji niniejszej.

Przytem nie możemy pozostawić bez odpowiedzi zarzutu, jaki nas spotkał w wyż powołanem piśmie, jakobyśmy rachunki nasze niewłaściwie w polskim tylko języku przedłożyli.

Obowiązani będąc według słów reskryptu z d. 22. lipca 1874 do l. 33961 złożyć Wys. namiestnictwu, a względnie J. Eksc. p namiestnikowi sprawę i liczbę z kursu tego, nie uważa komitet, aby postąpił niewłaściwie, gdy w relacji z władzą krajową użył języka krajowego, a do tego za urzędowy uznanego.

Przypuściwszy wszakże, że relacja ta była przeznaczona dla ministerstwa, to i w takim razie komitet oparty na praktyce kilkuletnich swych stosunków z ministerstwem rolnictwa, przyznać nie może, aby postąpił niewłaściwie. Od czasu bowiem kreowania ministerstwa rolnictwa w roku 1868 aż po koniec r. 1873, a nawet i dalej, a zatem przez 5 lat używał komitet niezaprzeczenie we wszelkich relacjach swoich do ministerstwa rolnictwa jedynie i wyłącznie języka polskiego, i ministerstwo rolnictwa przez cały ten czas zadawalniało się tym stanem rzeczy zupełnie, tj. przyjmowało relacje nasze w języku polskim, a odpowiadało w języku niemieckim; przyczem i to sobie zauważać pozwolimy, że żadne, i choćby najdrobniejsze życzenie nasze nie uszło uwagi ówczesnego ministerstwa, a prawie zawsze doznało życzliwego przyjęcia.

W czasach dopiero ostatnich pojawił się ów nacisk ku językowi niemieckiemu — zrazu łagodnie w formie życzenia — później coraz silniej, aż wreszcie spotkał się komitet z zarzutem postępowania niewłaściwego, co już poniekąd mieści w sobie naganę.

Przeciwko temu musi komitet zaprotestować jak najuroczyściej — bo jakkolwiek komitet kierując się względami praktyczności odstąpił w czasach ostatnich od swej zasady pierwotnej, i aby się zrozumialszym uczynić, począł używać i używać zapewne nieraz jeszcze będzie w podaniach ważniejszych języka niemieckiego, nie zrzekł się przeto prawa przyrodzonego przemawiania czy to do rządu, czy też do tronu nawet, w języku swoim ojczystym, i z tej nieprzepartej wychodząc zasady, prawa domagania się bezwzględnego języka niemieckiego ministerstwu przyznać nie może — a tem mniej prawa stanowienia co do języka — nie jest bowiem komitet organem podporządkowanym, ale tylko pomocniczym.

Komitet sądzi zresztą, że samo ministerstwo rolnictwa od żądania swego odstąpić raczy, skoro rozważy prócz względów wyż przytoczonych — także i względy niemożności w wykonaniu, komitet bowiem urzęduje w języku polskim, wszystkie akta jego spisane są w tym języku — a przy wzmagającej się czynności szczupła jego kancelarja zadaniu swemu zaledwo podołać może. Gdyby jeszcze dodano do tego język niemiecki, gdyby akta pisane dla członków i kraju po polsku, przetłómaczać należało na język niemiecki dla ministerstwa — akta nieraz obszerne a trudne do przetłómaczenia, jak np. sprawozdanie obecne — musiałby chyba zdwoić swoją kancelarję, a na to szczupłe środki jakiemi Towarzystwo rozporządza nie wystarczą, rząd zaś do ponoszenia kosztów administracyjnych przyczyniać się nie chce.

Odpowiedź tę raczy Wys. namiestnictwo udzielić do wiadomości Wys. ministerstwa, aby ochronić komitet od możliwych znów kiedyś zarzutów.

Lwów d. 20. grudnia 1875."

Pochwalamy zupełnie ten protest. Podyktowały go: godność Towarzystwa i poczucie obowiązku narodowego. A spodziewamy się, że komitet Towarzystwa gospodarskiego nawet w najważniejszych sprawach, w korespondencjach z rządem będzie używać tylko wyłącznie języka polskiego, nauczony doświadczeniem, do czego względy utylitarne prowadzą.

Korespondencje „Gaz. Nar."

Wiedeń d. 11. stycznia.

(*Y.*) Dziś odbyło się pierwsze posiedzenie Rady państwa po ferjach świątecznych. Dużo posłów nie przybyło jeszcze; zaledwo tylu znalazło się w sali, iż posiedzenie zagajonem być mogło. Przewodniczący, Rechbauer, zawiadamia na wstępie Izbę o śmierci polskiego posła. Wężyka, który już w roku 1861 był członkiem Rady państwa, i gorliwie sprawował swoje obowiązki. Izba, dla okazania kondolencji, powstaje z miejsc. Następnie oznajmia przewodniczący, że ustawa finansowa i dodatkowa nowella do ustawy o podatku gruntowym otrzymały sankcję cesarską. Po odczytaniu licznych petycyj przechodzi Izba do porządku dziennego, którego pierwszym przedmiotem jest pierwsze czytanie rządowego przedłożenia o organizacji publicznej służby sanitarnej. Na wniosek posła Wolfruma odesłano to przedłożenie do wydziału budżetowego. Wnioski rządowe: o środkach zaradczych przeciwko szerzeniu się zarazy bydlęcej przydzielono osobnemu wydziałowi, a o maksymalnej taryfie przy kolejowych transportach wydziałowi kolejowemu. Następnym przedmiotem rozpraw było drugie czytanie przedłożenia rządowego o poborze rekrutów na rok 1876. Sprawozdawcą był hr. Dubsky. Między posłem Heinrichem a ministrem obrony krajowej Horstem, przyszło w tej sprawie do małej kontrowersy, poczem dr. Brestel zdawał w imieniu wydziału budżetowego sprawę o rezolucjach i petycjach, dotyczących ustawy finansowej i budżetu. Do pozycyj niektórych ministerstwo oświaty uchwala Izba kilka małoznaczących rezolucyj.

Jeżeli publiczne posiedzenie Izby posłów nie budzi wiele interesu, to przeciwnie zakulisowa akcja i posiedzenia klubowe skupiają uwagę publiczną na siebie. Wszystkie frakcje centralistyczne miały dość ożywione posiedzenia, których głównym przedmiotem była oczywiście sprawa austro-węgierska. [illegible] biorą [illegible] kwestji, [illegible] dowiedzieć się o tajemniczych konferencjach peszteńskich. [illegible] wiadomości [illegible] głównie [illegible] sobie tego nie życzy. [illegible] taki wiedzie stosunku większość parlamentarna jako siła pomocnicza gabinetu, [illegible] wraz z tą większością, [illegible] nia się, przyzwoli ostatecznie na wszystkie żądania węgierskie, wywracając *en colonne* koziołka.

Jak w początku tak i teraz nic nie może się nic pozytywnego dowiedzieć o przebiegu rokowań w Peszcie. To co dzienniki donoszą należy do dziedziny domysłów i kombinacji. Ministerstwa po obydwóch brzegach Litawy zachowują milczenie, a jeżeli w tej sprawie przemawiają, czynią to wedle Tayllerandowskiej zasady, używając słów do zamaskowania faktu i istoty rzeczy. Jeżeli centralistyczna większość Rady państwa jest narzędziem, [illegible] stwu p[illegible] wają s[illegible] styczny [illegible] towi w[illegible] wanie [illegible] sprawy [illegible] cznych [illegible] stępujący [illegible] bajka. [illegible] wymówionem, gdyż wtedy zniknęłaby illuzja i cały urok. Dlatego na miłość boską żadnej interpelacji, jeśli nie macie zaufania do gabinetu Auersperga; jeśli zaś macie zaufanie, to również nie interpelujcie! To jest mniej więcej alfa i omega oficjalnej mądrości, którą dziś wszędzie napotykamy i przed którą Izba pokornie uchyla czoła."

Przegląd polityczny.

Turcja. Do *Polit. Corresp.* piszą z Konstantynopola: „Wiadomość o tem, że projekt reformy hr. Andrassego został przyjęty przez Moskwę i Niemcy, oraz posłany innym mocarstwom do przyjęcia onego, wywołał tu głębokie wrażenie. Rząd ottomański dał przez swoje organa do zrozumienia, że świeżo obwieszczone reformy idą jesze dalej niż projekt i dla tego ingerencję mocarstw czynią zbyteczną."

Regulamin wydany przez Portę, a odnoszący się do atrybucji Rady wykonawczej, mającej czuwać nad wykonaniem reform, brzmi tak:

„Ustanawia się przy Wys. Porcie stałą Radę wykonawczą w celu zupełnego a stopniowego przeprowadzenia we wszystkich prowincjach cesarstwa przepisów fermanu cesarskiego, ogłoszonego świeżo w przedmiocie reform ogólnych.

Rada ta pod przewodnictwem Jego Wysokości wielkiego wezyra składa się z dostatecznej liczby członków stałych, wziętych z pomiędzy wysokich dygnitarzy i innych urzędników stanu i z sekretarza jeneralnego. Ministrowie czynni z prawa należeć będą do Rady.

Sprawozdania ministerstw i wilajetów, odnoszące się do wykonania przepisów fermanu cesarskiego, będą przedstawione rzeczonej Radzie, której polecono starać się o bezzwłoczne wypracowanie i odsyłanie tak odpowiedzi na zapytania, które mogłyby być stawiane w rzeczonych sprawozdaniach, jako też rozkazów wezyra, które uzna za potrzebne wydać dla instrukcji i dla wyjaśnienia szczegółów odnoszących się do wykonania przepisów fermanu cesarskiego.

Stali członkowie Rady wykonawczej zbierać się będą codziennie i czuwać będą nad niezwłocznem i dokładnem wykonaniem ich poleceń. Narady nad sprawami pilnemi będą się odbywały pod przewodnictwem JW. wielkiego wezyra i w obecności wszystkich członków obradujących zwyczajnych i nadzwyczajnych.

Członkowie stali winni czuwać nad wykonaniem reform [illegible]

[illegible]

Rada wykonawcza obok czuwania nad wykonaniem tych reform [illegible]

Atrybucje Rady wykonawczej, określone niniejszym regulaminem, [illegible] doświadczenie wykaże potrzebę, aby zadekretowanym reformom nadać skutek."

Z lwowskiej Rady miejskiej.

Posiedzenie z dnia 11. b. m., początek o godzinie 7ej wieczorem, przewodniczy dr. Jasiński. [illegible] ks. Grzegorza Romaszkana, arcybiskupem ormiańskim, Rada uchwala, ażeby [illegible] towarzystwie pięciu radnych złożył w jej imieniu powinszowanie nowomianowanemu arcybiskupowi.

Zgodnie z wnioskami sekcji piątej, Rada miejska uchwala następujące wnioski:

1) Gmina miasta Lwowa obejmuje obie szkoły t. z. wzorowe na fundusz miejski z zastrzeżeniem: a) że gminie m. Lwowa oddany zostanie na własność plac Minorytów i plac Castrum, nadany przez Józefa II. w 1786 r. funduszowi szkolnemu; b) że krajowy fundusz szkolny wypłacać będzie gminie miejskiej co roku, stosownie do §§ 16 i 32 ustawy szkolnej z 2. maja 1873 r., ryczałtową kwotę, dotychczas opłacaną na utrzymanie tych szkół; c) że nazwy: „rzym. kat. szkoła wzorowa" i „gr. kat. szkoła wzorowa" zamienione zostaną na nazwy: „Szkoła Piramowicza" i „Szkoła Konarskiego".

2) Reprezentacja m. Lwowa przedstawi Radzie szkolnej krajowej, że przyjmie obie powyższe szkoły na fundusz gminny, po reorganizacji tych szkół na podstawie danej przez Radę miejską. Reprezentacja m. Lwowa zastrzega więc sobie wpływ na mianowanie nauczycieli.

3) Reprezentacja m. Lwowa zastrzega sobie, że ci z dotychczasowych nauczycieli, którzyby przy reorganizacji tych szkół mieli otrzymać dymisję, pobierać będą emerytury z funduszu krajowego.

4) Rada m. Lwowa zastrzega sobie prawo żądania dopłaty z funduszów krajowych takiej kwoty, jaka przewyższać będzie 12 procent. dodatek do podatków bezpośrednich.

5) Rada m. Lwowa uchwali dla nauczycieli tych szkół taki sam etat płac, jaki istnieje dla nauczycieli innych miejskich szkół ludowych. Wydatek ogólny na utrzymanie tych szkół wyniesie rocznie 13602 zł.

Na wniosek m. urzędu budowniczego magistratu i właściwej sekcji, Rada pozostałą z 1875 roku kwotę 11.000 zł., mającą być użytą na brukowanie ulic, przeznaczyła na zakupno od pana Gwalberta Ziembickiego zapasu gotowych kostek kwarcowych przydatnych do brukowania ulic.

Ponieważ kontrakt dzierżawny folwarku Zamarstynowskiego kończy się 26. czerwca b. r., przeto Rada uchwaliła rozpisać licytację na wydzierżawienie tego folwarku na lat sześć z warunkiem, że dzierżawca opłacać będzie odtąd rocznie 1200 zł. czynszu i wszystkie podatki. Dotąd czynsz dzierżawny wynosił tę samą kwotę, ale gmina opłacała podatki w sumie 400 zł. Obszar folwarku ma wynosić 313 morgów, — dawniej było 319, ale 6 morgów ma być odłączonych, potrzebnych na wystawienie cegielni miejskiej.

Rozpatrzono kilka rekursów w sprawach budowniczych i na tem zakończono posiedzenie.

Z Izby sądowej.

Gwałt publiczny w Bełzie.

(Dokończenie.)

Jeden z sędziów trybunału p. Poźniak wyraża księdzu proboszczowi swe oburzenie, że w Bełzie nad ustawą gminną, według której zarząd cmentarza należy do zwierzchności gminnej, [illegible]

Następuje przesłuchanie świadków odwodowych: [illegible]

[illegible] Kobiety krzyczą chórem: Jak taka Gierowska, żebraczka, tylko z naszej łaski, śmie za nas [illegible]

---

iż z niewielu skróceniami, przy starannej grze artystów, Joanna Grey i na scenie uczyniłaby wrażenie wielkie, tak jak w czytaniu czyni.

Jest to niezaprzeczenie ze wszystkich utworów poety, najlepiej wykończony, natchniony najgoręcej, najpiękniejszy. Z całego więc serca winszujemy mu tej tragedji historycznej, która ma prawo w literaturze naszej dramatycznej do niepośledniego, zaszczytnego miejsca. Dodajmy, że jest zarazem wiernym historycznym obrazem chwili dziejowej, która stanowi zwrot w dziejach ludzkiego ducha. Pojedyńcze charaktery są wybornie nacechowane. Na nich, jak na ciemnem tle obrazu, Joanna Grey wychodzi jasno i świetnie... a los, co się rzadko trafia, daje tej postaci to właśnie, co ją koronować było powinno... męczeństwo."

Do słów tak pochlebnych J. I. Kraszewskiego to jeszcze dodać należy, iż równej piękności uwertura poprzedza trajedję. Jest to raczej symfonia, odegrana na kilku koncertach w Niemczech, gdzie doznała niezwykłego powodzenia. Pismo lipskie *Neue Zeitschrift für Musik* (nr. 40 z r. 1875) oddaje zasłużone pochwały uwerturze, i zaleca ją dyrektorom koncertów jako utwór niezmiernie charakterystyczny, bogaty w motywa przecudnej piękności, i doskonale instrumentowany. Słowo i tony złożyły się na arcydzieło, za którem bodaj inne nastąpiły.

W trzecim tomie utworów dramatycznych Ernesta Buławy mają być drukowane: „Ostatnie sądy kapturowe" (trylogia dramatyczna) i „Finita la comedia" (dramat). Czekamy na ten tom niecierpliwie, pewni, iż treść jego jeszcze dokładniej uzasadni opinię, jaką mamy o talencie poetycznym Władysława Tarnowskiego, wielce oryginalnym, i zawsze wzniośle a najlepiej natchnionym!

Wystawa planów na gmach dla sejmu i Wydziału krajowego *).

(*N. N.*) Na posiedzeniu sejmu z dnia 5. października 1874 sprawozdawca o projekcie budowy gmachu dla sejmu, p. Paszkowski posunął swą przezorną oszczędność aż do polecenia obowiązkowego stylu „poważnego lecz nieokazałego" i radził przyjąć plan, który nie zadałby zbyt wiele pracy projektującemu artyście; wymowny p. Dunajewski zaś ze zwykłą zimną elegancją wypowiedział zdanie, iż konkurs na plany gmachu uważa za zbyteczny, i tem oświadczył się przeciw uwzględnienia wymagań smaku i estetyki; sejm nareszcie, odrzuciwszy wprawdzie polecenie obowiązkowego stylu nieokazałego, uchwalił na wszelkie przygotowawcze czynności szczupłą sumę 15.000 zł. Wtedy trudno przewidzieć było, że późniejsza szczodrobliwość sejmu umożebni takie skupienie pięknych pomysłów w tak świetnie wykonanych szkicach, jakie dziś zwiedzająca publiczność w sali sejmowej i przyległych pokojach podziwiać może. Śmiało wyrzec można, że wystawa ta jest już zwycięzką odpowiedzią na zarzuty p. Dunajewskiego przeciw konkursom artystycznym, bo przypuściwszy nawet z góry, że najwytworniejsze plany dla braku funduszów są niewykonalnemi, jednak już namacalny dowód, że na pierwsze wezwanie najwyższej władzy krajowej znajduje się tak poważna liczba znakomitych talentów gotowych do wykonania wzniosłych zarysów, i to w kraju, w którym dotąd sposobność kształcenia i uwydatnienia zdolności budowniczych była tak skąpo wymierzona, sowicie wynagradza nieznaczny datek 9.500 zł. na konkurs wyznaczony. Nie jest naszem zadaniem i nie leży nawet w zakresie możności ocenienie praktycznych zalet pojedyńczych planów co do wewnętrznego urządzenia, stosownego umieszczenia i zgodności z programem Wydziału. To jest jedynie rzeczą sądu polubownego, my zaś chcemy zwrócić uwagę publiczności na zewnętrzne artystyczne zalety planów, które wszelkie oczekiwania przewyższają. Liczba nadesłanych planów jest 30, z tych 16 są zaopatrzone niemieckiemi, 14 zaś polskiemi opisaniami.

Można je podzielić na cztery kategorje: pierwszą, która nas do bezwzględnego podziwienia porywa; drugą, w której przewaga zalet nad usterkami jest widoczna i stanowcza; trzecią, w której zalety i wady równoważą się, i nareszcie czwartą, która mało lub wcale nie odpowiada wymogom artystycznym.

Do pierwszej kategorji zaliczamy 4 projekta, z których 3 polskie i 1 niemiecki.

Plan polski z dewizą „Na usługi kraju" najbardziej ze wszystkich nas zachwycił, łączy bowiem wielką harmonię form i mistrzowskie wykonanie szczegółów z możnością wykonania go za kwotę prawdopodobną. Jest to styl Palladio, nadzwyczaj czysto oddany. Loggia środkowa o dwóch kolumnach korynckich otoczona nadzwyczaj grubemi ścianami, które niektórych rażą, lecz doskonale ideę siły i stałości uwydatniają, pyszna kolumnada fasady, architrawy, fryz, gzems, balustrada są prześlicznie wykonane. Tylna fasada przy ulicy Kościuszki niezawodnie najlepsza ze wszystkich. Jedyną wadą może jest zbyteczne przygniecenie głównej bramy.

2. Plan polski z dewizą „Galicja" bardzo bogaty i malowniczy. Styl pełnego odrodzenia rzymskiego; 3 kopuły, z których środkowa z zbyt sterczącym gzemsem, niezbyt szczęśliwa. Szczegóły fryz i pilastrów bardzo piękne. Parter może cokolwiek zbyt niski.

3. Plan polski „Italia". Styl odrodzenia florenckiego. Kolumnada z 6 słupów korynckich, ozdoby między oknami, fryz i gzems pyszne, napiętrzony ciężki środek dachu zaś i boczne drzwi mniej udatne.

4. Plan niemiecki „Nil de nobis sine nobis" z Berlina nadesłany jest najbogatszy ze wszystkich. Styl pełnego odrodzenia rzymskiego. Ogromne podwyższenie środkowe dachu i boczne kopuły pawilonów, śliczna kolumnada z 12 słupów korynckich, zupełnie oryginalny i nader piękny „rustico" parteru z dwoma bocznemi wjazdami dają mu nadzwyczaj malowniczą fizjognomię. Lecz prawdopodobnie niewykonalny dla kosztowności.

Do drugiej kategorji zaliczamy ośm planów (3 polskie, 5 niemieckich).

1. „Kraj dla sejmu gmach ten wzniesie" polski. Odrodzenie rzymskie, frontyspis środkowy i loggia bardzo ładne, frontony boczne mniej.

2. „Wawel" polski. Bogaty styl odrodzenia rzymskiego. Ogromne trzy otwory loggii z pilastrami o posągach, risality oryginalne, dach płaski. Piękne rustico.

3. „Per ardua ad astra" polski. Rococo rzymskie. Loggia zupełnie oryginalna, spoczywająca na 4 grubych filarach rustico i przedzielona 2 podwójnemi kolumnami korynckiemi, 2 boczne balkony na karjatydach. Fryz niezbyt szczęśliwy.

4. pod dewizą „N" niemiecki. Styl francuski odrodzenia. Jest to między wszystkiemi planami w tym stylu wykonanemi najpiękniejszy. Loggia, wjazd i rustico parteru bardzo elegancko wypracowane, 4 pawilony przyczyniają się do dobrego wrażenia.

5. „Spes" niemiecki. Środek z wielką loggią o słupach jońskich z ogromnem podwyższeniem dachu, niosącem kwadrygę, i bogatym parterem rustico bardzo pięknie wykonany, lecz skrzydła jednopiątrowe, za niskie i za nagie, nie zgadzają się z tym przepychem.

6. „Concordia fortes" niemiecki. Styl Palladio, przypomina formą dachu i rozłożeniem risolitów i architraw sławną bazylikę w Wicency. Niektóre szczegóły np. cokuły przydługie kolumn i kapryśnie przedzielone pilastry nie w najlepszym guście.

7. „Praca" niemiecki. Rostico parteru prześliczny. Loggia nie zła. Fronton za duży i nagi. Styl pierwotny odrodzenia.

8. „Des Landes Flor". Środek o 6 kolumnach korynckich piękny, ale szczegóły cokolwiek przeładowane i wliczywszy sutereny, mezzanin i mansardę 5 rzędów okien.

Do trzeciej kategorji zaciągamy 10 planów (4 polskich, 6 niemieckich).

1. „Unia". Styl florencki odrodzenia dobrze pojęty, główne linie spokojne. Loggia nikła, 2gie piętro bez gustu. Ten plan, jak nam mówiono, ma posiadać największe zalety wewnętrznego rozkładu i jest najmniej kosztowny.

2. „Pro Patria", polski Pierwotny styl florencki. Dach i szczególnie 2 kopuły nieudatne. Rustico z całą surowością średniowieczną oddany. Wrażenie ogólne ponure, stosowniejsze dla więzienia niżeli gmachu parlamentarnego.

3. Pod dewizą „9" polski. Styl francuzki Tuilerjów. Okna są wązkie, nie ładne, gzems i fronton środkowy udatny, z suterenem i mansardami 5 piąter.

4. „Concordia", polski. Styl franfuzki rococo. Środek zbyt płaski i przygnębiony pawilonami; skrzydła, szczególnie 2gie piątro nieodpowiadające środkowi.

5. „Non qua itur" niemiecki. Styl Palladio. Dach zbyt ciężki, ale parter i mezzanino bardzo wysokie, w stylu rustico bardzo pięknym.

6. „Einheit ist Macht" niemiecki. Styl rococo francuzki. Dach ozdobny i malowniczy. Brama zbyt niska.

7. „Szczęść Boże" niemiecki. Styl odrodzenia francuzki. Dach napiętrzony, 4 pawilony. Parter i mezzanino ładne, 1sze piątro nagie.

8. „Borkowska 120" niemiecki. Środek o 4 kolumnach jońskich, wklęsły między 2 pawilonami czworobocznemi. Całość bez uroku.

9. „Fortschritt" niemiecki. Wielkie błędy w konstrukcji. Dach olbrzymi, drzwi wązkie, bez wjazdu. Parter zbyt niski z małą terrasą i manierowaną balustradą.

10. „Honor praemium" niemiecki. Styl rococo francuzki. Fryz i fronton nieudatne. Tylna fasada lepsza.

Do czwartej kategorji zaliczyć można 8 planów (4 polskich, 4 niemieckich).

1) „Wiec" (polski). Styl teatru lwowskiego. 2) „Wschód" (polskie). Okna i wązkie pawilony boczne szczególnie niegustowne. 3) „Kalimachus" (polski). Jednopiątrowa budowa zupełnie chybiona. 4) „Ziomek" (polski). Najgorszy plan ze wszystkich. Zwykła kamienica bez stylu. 5) „Alfa" (niemiecki). Jednostajna fasada z brzydkim frontonem i wązkiemi drzwiami. 6) „Dem Vaterland das Beste" (niemiecki). Nabrzmiały dach nad ubogą fasagą. 7) „Jeden tylko, jeden cud" (niemiecki). Kwadriga na dachu w największej sprzeczności z nadą fasadą i ciasnemi oknami 2giego piętra. 8) „Respublica" (niemiecki). Rococo bez wszelkiej skazalości.

Jak się okazuje z tego zestawienia, plany pochodzenia polskiego górują pięknością. Wszystkie plany są wykonane w stylu odrodzenia lub jego wykrzywienia: rococo; nie masz ani jednego w stylu gotyckim i bardzo słusznie, gdy ten styl tak dziwnie usposobiony do wzbudzenia uczuć religijnych, tak stosowny dla zamków i budynków fortyfikowanych, dla gmachu obrad i pracy biurowej wielkie ma niedogodności. Jednak dziwić się należy, że żaden z 30 architektów konkurujących nie obrał stylu gotyckiego, który liczy, szczególnie w Niemczech i Anglii, wielu bezwzględnych i fanatycznych wielbicieli i w którym, jak w następującem zestawieniu się okaże, największy istniejący gmach parlamentarny jest wykonany i największy z projektowanych ma być wykonanym. [illegible] w całym świecie, znajdujemy 14 istniejących i 2 projektowanych, o których warto wspomnieć i które następnie zestawiamy:

1. Londyn. „Parliamentshouses". 1837 do 1858 przez Charles Barry w stylu gotyckim za 20,000.000 zlr. wystawiony. Fasada [illegible] długa.

2. Washington. „Capitol". [illegible] w stylu [illegible] zlr. wystawiony. [illegible]

3. Paryż. „Chambre des Députés. Palais du quai d'Orsay". 1830—1841 przez Lacornay w stylu odrodzenia rzymskiego za 3,200.000 zlr. wystawiona.

4. Paryż. „Senat. Palais du Luxembourg" 1615 — 1620 przez Jacques de Brosses w stylu odrodzenia florenckiego wystawiony.

5. Bruxella. „Palais de la Nation." 1782 do 1817. Styl rococo rzymski.

6. Madryd. „Palazo de los Cortes". 1851 do 1859. Rococo hiszpański za 1,200.000 zlr.

7. Berno. „Palais féděral". 1859—1864 przez Kübli i Stadler w stylu odrodzenia florenckiego za 1,200.000 zlr. wystawiony.

8. Turyn. „Palazzo Carignan". 1672—1676 przez Guarini w stylu rococo rzymskim wystawiony.

9. Rzym. „Palazzo di Monte Citorio". 1645 do 1654 przez Bernini i Fontana w stylu rococo rzymskiego wystawiony.

10 Haga. „Staatenhuiz" w stylu rococo flamandzkim.

11. Stockholm. „Riddarhuz" (Izba szlachty) 1763 przez Cronstedt w stylu rococo rzymskim wystawiony.

12. Drezno. „Landhaus". 1775—1788 przez Krubsazius i Hahmann w stylu rococo rzymskim za 360.000 zlr. wystawiony.

13. Stuttgart. „Ständehaus". 1819 przez Barth w stylu odrodzenia wystawiony.

14. Karlsruhe. „Ständehaus". 1835 przez Hübsch w stylu greckim wystawiony.

15. Wiedeń. „Parlamentsgebäude" (plan) przez Hansen w stylu odrodzenia rzymskiego wypracowany, koszta obliczone na 3 miliony zlr.

16. Berlin. „Reichstagspalais" (plan) przez Gilbert Scott w stylu gotyckim wypracowany. Koszta na $4\frac{1}{2}$ mil. zlr. obliczone.

Z ośmiu gmachów parlamentarnych, których koszta wybudowania są nam wiadome, jedynie Landhaus w Dreznie za mniejszą sumę, niżeli suma dotąd dla naszego gmachu sejmowego preliminowana, wystawiony został, koszta wystawienia londyńskiego Parlamentshousu przewyższają tę 40 razy.

---

*) Zdanie nasze o planach architektonicznych już wypowiedzieliśmy. Umieszczamy przecież i ten nadesłany nam artykuł z powodu, iż pochodzi od osoby bardzo poważnej, a chcielibyśmy aby opinia wszechstronnie wyraziła się w sprawie konkursu.

(Przep. red.)

takie rzeczy wygadywać — alboż my to nie katoliczki, alboż my nie mamy Boga w sercu? Mężczyzni zaś obwinieni: Taka Gierowska u nas mieszczan nic nie znaczy — ona tak mówi, aby się paniem bełzkim przypodobać.

W końcu odczytano jeszcze świadectwa sądowe i moralności, z których się okazało, że wielu z tych butnych panów mieszczan bełzkich, karani już byli za kradzież lub inne przestępstwa.

Świetne było ostateczne przemówienie p. prokuratora dr. Samolewicza. Czyny, które były przedmiotem przeprowadzonej właśnie rozprawy głównej, smutną stanowią ilustrację co do oświaty naszego ludu małomiejskiego. Nie tylko bowiem jest rzeczą godną zastanowienia, że wypadki podobne, jakieśmy tu słyszeli, w ogóle w naszych czasach mogą się pojawiać, ale zastanawiać musi, iż mieszkańcy miasta, niedaleko ode Lwowa odległego, mogli się w sposób podobny znęcać nad ciałem umarłego. Znamionuje to nietylko dzikość ze strony mieszczan mężczyzn, ale też i ze strony ich małżonek. Z drugiej strony nie mogę przemilczeć, iż dokonana zbrodnia nie była wypływem woli oskarżonych. Śledztwo i rozprawa główna wykazały, że ksiądz proboszcz Semenetz w pierwszej chwili dał wyraźne zezwolenie, aby ciało pochowane było na cmentarzu w porządku w jakim groby następują, a nawet pozwolił na wymurowanie grobu, później jednak cofnął swoje zezwolenie i oświadczył mieszczanom w skutek ich nalegań, że ciało nie może być pochowane w miejscu zwykłem, lecz na miejscu nie poświęcanem. Nie da się więc zaprzeczyć, że takie postępowanie duszpasterza, który zawsze i zwykle wielki wpływ wywiera na swoich parafian musiało się przyczynić, iż zaszły takie wypadki pożałowania godne. Właśnie w skutek cofnięcia raz danego przyzwolenia przez proboszcza, mogło się u niektórych mieszczan wyrodzić przekonanie, że działają prawnie. Jeżeli pomimo tego postępowania miejscowy duszpasterz nie stoi tu zarówno ze swojemi owieczkami jako oskarżony, to tylko dla tego, że w czynności swojej nie posunął się tak daleko, jak oskarzeni. Od chwili cofnięcia pierwotnie danego polecenia, proboszcz Semenetz nie mięszał się już dalej w tę sprawę, wyjechał z Bełza. Musiałem przyteczyć to postępowanie ks. proboszcza, bo obałamucenie duszpasterza uważane być może dla oskarżonych jako okoliczność łagodząca, albowiem nieznajomością ustawy karnej nikt tłumaczyć się nie może. Następnie pan prokurator rozpatrując szczegółowo sprawę całą i wszystkie jej momenta tak pod względem przedmiotowym jakoteż podmiotowym, przychodzi do wniosku, że gwałt publiczny według § 81 ust. kar. został stwierdzony. Dopuścili się go wszyscy bez wyjątku obwinieni, tylko że jednym więcej (prokurator wymienia ich) drugim mniej można było dowieść, również i co do zbrodni według § 85 u. k. stali się wszyscy winni, iż w złośliwy sposób zniszczyli grób wymurowany i przez to wdowie wyrządzili szkodę 43 zł. Po przemówieniu obrońcy dr. Siterskiego, że obwinieni bez złego zamiaru działali jedynie pod wpływem proboszcza, którego w tym względzie jako władzę kompetentną uważali, że sądzili w swoim zabobonie, iż wypełniają obywatelski obowiązek, jeżeli nie pozwolą na pochowanie nieboszczyka w ziemi poświęcanej, sądzili oni, że odwrócą tym sposobem od miasta i rodzin swoich nieszczęścia. Pan Zurmann nie próbował wykonać polecenie starosty, kto wie, gdyby się był istotnie zabrał do tego, czyby mu byli mieszczanie stawiali opór czynny. Istotnie pokazał on wiele taktu, zapobiegł może większemu nieszczęściu.

Trybunał sądowy po prawie godzinnej naradzie ogłosił następujący wyrok: Jana Ptasiewicza i Pawła Opaskiego jako najbardziej winnych, skazuje się na jednomiesięczne więzienie, obostrzone postem; Michała Kuzymkę, Jędrzeja Sukniewicza, Macieja Garasona, Jana Koniuszewskiego, Bonifacego Kosińskiego i Jana Zarskiego, na 14 dni aresztu. Wszystkich innych obwinionych mężczyzn na 6, obwinione zaś kobiety na 3 dni aresztu. — Obwinieni przyjęli wyrok. Niektórzy przy tem głośno złorzeczyli wdowie Rechowicza, co znowu tylko dowodzi braku oświaty.

W sprawie radcy rachunkowego p. Przybylskiego po dwudniowej rozprawie i po przesłuchaniu wszystkich świadków, prokurator p. Zborowski odstąpił od oskarżenia.

Kronika miejscowa i zamiejscowa.

— Ostra zima, która w tym roku wszystkim czuć się daje, staje się zbyt srogą dla ludzi ubogich, którzy przy braku odzieży i schronienia nie mogą mieć często i łyżki ciepłego pokarmu. Ze względu iż klasa tych ludzi w mieście naszem jest dość znaczna, urządzono od 1. stycznia b. r., tak jak w latach zeszłych rozdawnictwo „zupy rumfordzkiej" w domu ubogich miasta Lwowa. Ponieważ fundusz utworzony na ten cel ze składek ludzi dobroczynnych nie jest wielki i wkrótce wyczerpać się może, a większa część zimy jeszcze przed nami, odwołujemy się do osób tkliwych na nędzę, z prośbą, aby raczyły przyczynić się ofiarami do pomnożenia funduszu zupy rumfordzkiej. Datki pieniężne w celu rzeczonym składane, przyjmowane będą w sklepie bławatnym pod złotym lwem pp. Drexlera i synów (plac Kapitulny nr. 2).

Z komitetu zarządzającego rozdawnictwem zupy rumfordzkiej.

— W niedzielę d. 16. t. m. odbędzie się uroczyste poświęcenie lokalu Towarzystwa stolarskiego przy placu Bernardyńskim. Uroczystość ta poświęcenia nowego domu Towarzystwa odbędzie się przy udziale bardzo licznych zaproszonych gości.

— Wkrótce przybyć ma do Lwowa panna Sieger, Krakowianka, altystka, i wystąpi trzy razy w operze tutejszej.

— W muzeum przemysłowem wykładać będzie w niedzielę 16. bm. o godzinie 4 po południu profesor dr. August Freund „O fotografii i zastosowaniu tejże do przemysłu" (ciąg dalszy).

— Tegoroczna zima jest jedną z tych, które najwięcej naniosły śniegu, a przecież śnieg ten choć go napadało w tych dniach bardzo dużo, nie bardzo już utrudnia komunikację w mieście. Mnóstwo fur widzimy codzień wywożących śnieg, a właściciele domów każą go zgartywać z dachów nie czekając aż sam spadnie na głowy przechodniów. Karcąc objawy ospałości w tym względzie dotyczących władz, notujemy więc także usiłowania ich w kierunku przeciwnym. Oby też wytrwały w chwalebnem spełnianiu swoich obowiązków.

— Dowiadujemy się, że utalentowany wirtuoz skrzypek, znany już w mieście naszem z licznych występów p. Gustaw Friemann, zamierza przybyć w tych dniach do Lwowa i dać się słyszeć publicznie

— Termin do nadesłania deklaracyj na wystawę w Monachium przedłużony został do końca stycznia 1876.

Z Izby handlowej i przemysłowej.
We Lwowie dnia 11. stycznia 1876.

— Na ręce p. Agatona Gillera w redakcji *Gazety Narodowej*, przesłali dla Muzeum Narodowego w Rapperswylu p. S. Bielski 10 zł.; p. Władysław hr. Tarnowski 10 zł.

— Dowiadujemy się, iż Zakład wychowawczy panien w Krakowie pod kierunkiem p. Seweryny Górskiej pomyślnie rozwijający się i należący już dzisiaj niewątpliwie do najlepszych tego rodzaju zakładów, nie tylko u nas ale i za granicą, ma być znacznie rozszerzony. P. Seweryna Górska wniosła już podanie do Rady szkolnej krajowej o pozwolenie rozszerzenia Zakładu z 6-klasowej szkoły na wydziałową 8-klasową szkołę. Wiadomość to pożądana dla rodziców, którzy dbają o kompletne wychowanie swoich córek.

— Na poezje słowackiego poety Sawy Duszana Pepkina nadesłali prenumeratę: pan Władysław Fedorowicz z Okna 5 zł.; Mateusz Gralewski z Krakowa 1 zł.

— Wiadomości policyjne. Dnia 5. b. m. o godzinie 11, przed południem, jak się zdaje w skutek nieostrożności, wybuchł ogień w młynie parowym Seliga i Meilecha Bertyszów w Jezupolu, w powiecie Stanisławowskim, i pochłonął budynek ten z całem urządzeniem mechanicznem Spaliło się oprócz tego około 100 korcy pszenicy i 50 korcy kukurudzy. Zdołano uratować tylko mało uszkodzoną maszynę, 20 korcy pszenicy i około 300 sągów drzewa. Szkoda wynosi około 20.000 złr. Spalone przedmioty były ubezpieczone w kwocie 12.000 złr.

Jędrzej Bartyzel, wójt gminy Cholerzyna, w powiecie krakowskim, został przez swych krewnych z przyczyny waśni familijnych tak mocno pobity, że we dwa dni po zajściu, dnia 7. bm. życie zakończył. Śledztwo karne jest w toku. — W Słochymach, w powiecie staromiejskim dnia 1. bm. znaleziono dziewczynkę wiejską, pochodzącą z Posady Chyrowskiej zmarzniętą. — Dnia 24. grudnia zginął od czadu Iwan Tomofów z Wołkowic naddniestrzańskich, w powiecie borszczowskim. Takąż śmiercią zginęli w nocy na 2. bm. małżonkowie Proć i Marja Karpowa w Piszczatyńcach, w powiecie Borszczowskim.

— **Mianowania**. Krajowa Rada szkolna zamianowała Mikołaja Kandelkę rzeczywistym kierującym nauczycielem szkoły etatowej w Komarnie, Jana Łoszczyńskiego rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Niebylu, Józefa Jędrzejowskiego rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Markowie, Grzegorza Wrzecionga rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Leszniowie, Antoniego Borowicza rzeczywistym nauczycielem kierującym szkołą etatową w Niepołomicach, Grzegorza Struminskiego rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Łanczynie, Adama Felińskiego, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Mogielnicy Nowej, Aleksandra Piotrzkiewicza rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Leżajsku, i Jana Bobrzeckiego rzeczywistym nauczycielem szkoły filialnej w Turzempolu.

— **Zatwierdzenie wyboru.** Cesarz zatwierdził wybór hr. Bonawentury Bukowskiego na prezesa Rady powiatowej w Brzozowie.

— **Dekoracja.** Żandarm Piotr Kostruba przy komendzie krajowej nr. 5 w uznaniu wyratowania człowieka z płomieni, z narażeniem własnego życia, otrzymał srebrny krzyż zasługi.

— **Nekrologia.** † Wojciech Grochowski, znany badacz dziejowy i współpracownik wielu pism warszawskich, wygnaniec syberski, umarł w temże mieście w nocy 10. na 11. stycznia. Wkrótce obszerniejszą wzmiankę podamy o jego życiu.

— **W Warszawie** podniesiono z dniem 1. stycznia b. r. ceny miejsc na widowiskach w obu teatrach. Loża pierwszego piętra kosztuje odtąd rs. 10.

— **Z Gródka** dnia 4. stycznia 1876. (Sprawozdanie z otwarcia „Zakładu" do wyprawy i przewy lnu i z walnego zebrania Towarzystwa gospodarczego oddziału gródecko rudeckiego). (C. d..)

Po skończonem sprawozdaniu rocznem przewodniczący udziela głosu p. Śmiałowskiemu, referentowi kasowemu, który z powodu iż zestawienie rachunkowe rozdano w autografowanem odbiciu wszystkim członkom, podaje tylko cyfry ogólne. Mianowicie ogólny przychód w r. 1875 wynosił 1499·70, ogólny rozchód 1134·86, pozostało w kasie 364·84. Zaś w dziale drugim, osobno administrowanym funduszu na podniesienie chowu owiec i nierogacizny, wynosił przychód 149·57, rozchód 21·80; pozostało w kasie 127·77, które na książeczkę kasy oszczędności lwowskiej złożono. Oprócz tego po koniec grudnia zaległo z wkładkami 29 członków w kwocie 225 złr. a. w. Po tem sprawozdaniu prosi referent kasowy o wybranie komisji do przejrzenia rachunków.

Wybrani na członków komisji pp. Świszczowski i Głowacki po sprawdzeniu rachunków wnieśli o udzielenie absolutorium, co też przez zgromadzenie przez podniesienie rąk przyjęto.

Przewodniczący odczytuje telegram od p. Bolesława Augustynowicza, który z powodu choroby na zebranie nie przybył, co usprawiedliwia witając zarazem zgromadzenie.

Z porządku dziennego następuje premiowanie szczegółowych gałęzi gospodarstwa. Przewodniczący podnosi zasługę komitetu, że wprowadził u nas właśnie to premjowanie, podnoszące znaczenie pracy, czego jeszcze nigdzie w Austrji nie uczyniono. Po raz pierwszy rozdawano premia r. 1874. W r. zeszłym przyznała komisja p. Franciszkowi Linkowi wielki medal srebrny za wzorową oborę w Brzeźcu, rządcy ekonomicznemu w *Brześciu*, jako pomocnikowi p. Linka, p. Antoniemu Okińskiemu medal bronzowy a Michałowi Poruckiemu parobkowi w tej stajni nagrodę pieniężną w kwocie 10 zł. a. w. Medal srebrny jeszcze z ministerstwa nie nadszedł, zaś medal bronzowy i nagrodę dla parobka, wziął jeden z zebranych dla doręczenia odszczególnionym.

P. Michał Wiunicki, naczelnik gminy Czajkowic otrzymał medal srebrny, który przez p. przewodniczącego został mu wręczony. Mianowicie nagrodzono jego staranną hodowlę pszczół, z jednego bowiem pnia dochował się pasieki w r. b. już złożonej z pni 150.

P. Józef Wiwer z Zawidowic otrzymał medal srebrny za wzorowe gospodarstwo we wszystkich gałęziach. Gdy mu przewodniczący doręczał medal i dyplom, dziękuje słowami: Niech Bóg nagrodzi.

Z kolei następuje premiowanie sług, było obojga płci 7. Między nimi Jan Pridom z Wołczyszczowic, który przez lat 50 służył na jednem miejscu, inny lat 28. Najwyższa nagroda wynosiła obok wręczonego dyplomu i upominku odpowiedniego 8 złr. a. w. najniższa 4 złr. a. w.

Po tem przewodniczący odczytuje rezolucję uchwaloną przez radę gospodarczą naszego oddziału wystosowaną do komitetu, by poczynił starania, aby rząd nie zaprowadzał ceł na wyroby żelazne, ponieważ przez to poniósłby nasz kraj wielkie straty.

P. Podlewski oświadcza, że komitet już podał o to do rządu.

P. Kulczycki twierdzi, że rezolucja oddziału tem silniej poprze kroki komitetu.

Po tem poddaje przewodniczący pod dyskusją pytanie, czy i w jaki sposób można zaradzić tegorocznemu niedostatkowi paszy, a szczególniej owsa.

P. Podlewski twierdzi, że na to nie ma żadnej rady, ponieważ pasza zkąd inąd sprowadzić się nie da, tutaj jedynie tylko oszczędność gospodarzy może być skuteczną.

P. Bastgen powiada, że owies zastąpić można śrutowaną kukurudzą mięszaną z ziemniakami. Do jednego dania użyć można pół garnca kukurudzy i garniec ziemniaków. Bez mięszaniny, czysta kukurudza traci dużo części pożywnych, które niestrawione odchodzą, właśnie temu zmarnowaniu zaradza mięszanina z ziemniakami.

P. Henryk Górski zadaje sobie do rozwiązania kwestją, jak zaradzić niedostatkowi mniejszych gospodarstw, bo one z braku paszy najwięcej ucierpią. Sami sobie poradzić nie zdołają. Powinno im przyjść w pomoc państwo, otrzymujące corocznie z naszego kraju miljony dochodów. Gdy my zawsze na jego potrzeby dajem, niech ono teraz wesprze naszę biedę. To jest jego obowiązkiem. Wnosi tedy mowca: należy wystosować do rządu prośbę, o udzielenie zapomogi bezzwrotnej dla naszych mniejszych gospodarstw z funduszów państwowych.

(Dok. nast.)

— **Z Cieszyna** donosi *Gwiazdka Cieszyńska*: Wybór pastora na opróżnioną posadę w tutejszym zborze ewangelickim, odbył się w święto Trzech króli, lecz nie był dostatecznym. Zbór bowiem liczy 1306 dusz uprawnionych do wyboru, z których przynajmniej połowa przybyć była powinna, a przy głosowaniu oddano tylko 430 kartek. Można to uniewinnić jedynie wielkiemi śniegami i mrozem. Chciano dlatego uzupełnić wybór w ten sposób, iżby w następną niedzielę oddali ci swe głosy, którzy tym razem nie byli obecnymi, ponieważ tak w innych zborach i nawet w wiedeńskim już wybory wykonano. Lecz gdy zgłaszano przeciwko temu protesty, i uważano, że zbór cieszyński nie powinien iść za owym przykładem, komisja wyborcza uwzględniając te okoliczności, uchwaliła zupełne ponowienie wyboru i przystąpiła potem do obliczenia głosów. Z tych otrzymali: pastor Jerzy Badura z Mysłowic 214, senior dr. Haase z Bielska 118, pastor Winkler z Wielnnia 44, pastor Glajcar z Drogomyśla 28, pastor Angerstein z Królestwa 20, pastor Michejda z Nawsia 6. — Że senior Haase tyle uzyskał głosów, przypisać to należy wielkiej agitacji niemieckiej. Jeszcze w chwili rozpoczęcia wyboru jeden arcyksiążęcy urzędnik perorował przed kościołem do wiejskich zborowników: przyjdzie do Cieszyna biskupstwo katolickie i musicie się starać wybrać najlepszego pastora, tj. dr. Haasego. Czyby dr. Haase ze swoją przychylnością do nowoprotestantyzmu był najlepszym pastorem dla zboru cieszyńskiego? to osądzą zborownicy, widząc jak w Prusiech skutkiem nowoprotestanckiego liberalizmu mnożą się bezwyznaniowcy, nie dający swe dzieci chrzcić, nie przyjmujący ślubu kościelnego itd. — Zapewne agitacja niemiecka przy ponownym wyborze nie osięgnie więcej korzyści, a polscy zborownicy pójdą za swem sumieniem.

Gospodarstwo przemysł i handel.

Ogłoszenie. Komisja targowa Rady kultury krajowej dla królestwa Czeskiego postanowiła urządzić corocznie od r. b. począwszy w Bubenc pod Pragą dwa jarmarki na konie, a mianowicie jeden w dniu 13. marca, drugi we wrześniu.

Ogłoszony przez komisję regulamin targowy zawiera pomiędzy innemi następujące ważniejsze przepisy:

§. 3. Wstęp na miejsce targowe dozwolony każdemu za kartą, od której opłata wynosi 30 ct. Właściciele koni na jarmark dostawionych, tudzież słudzy ich otrzymują karty wstępu bezpłatnie.

§. 4. Na jarmark przyprowadzić można równie zbytkowe jak użytkowe konie, niemniej źrebca każdego wieku i pochodzenia.

§. 5. Taryfa opłat targowych jest następująca: a) pod dachem: za ogiera 1 złr. 50 ct., za klacz ze źrebięciem 1 złr. 50 ct., za każdego innego konia 1 złr.; b) pod gołem niebem: każdą sztukę 50 centów.

§. 14. Zamówienia na miejsce dla koni pod dachem przyjmuje się za poprzedniem opłaceniem należytości tylko do 10. marca 1876 r.

Bliższych szczegółów udzieli na żądanie kancelarja niżej podpisanego komitetu.

Lwów dnia 9. stycznia 1876.

Komitet c. k. galic. Tow. gospod.

Lwów. Sprawozdanie targowe z d. 12. stycznia 1876 r.: Hektolitr pszenicy 72 kilogramów 6 zł. 69 c.; żyta 70 kilogr. 4 zl. 73 c.; jęczmienia 56·50 kilogr. 4 zł. 73 c.; owsa 40 kilogramów 3 zł. 94 c.; hreczki 00 kilogr. — zł. — c.; prosa 00 kilogr. — zł. — c.; grochu 00 kilogr. — zł. — c.; soczewicy 00 kilogr. — zł. — c.; fasoli 00 kilogr. — zł. — c.; ziemniaków 00 kilogr. — zł. — c. — Kilogram siana 4 zł, 26 c., słomy 1 zł. 74 c. — Metr kub. drzewa twardego 9 zł. 38 c., miękkiego 6 zł. 89 c.

Miejski urząd targowy
Lwów dnia 12. stycznia 1876.

Ostatnie wiadomości.

Według środowych doniesień wiedeńskich, w klubie postępowców, oświadczył ministerprezydent ks. Auersperg, że w rokowaniach z Węgrami gabinet zamierza bronić z wszelką stanowczością interesów austrjackich, i z tego powodu pragnie zostawać w ciągłej styczności ze stronnictwem centralistycznem. W czasie odroczenia Rady państwa rząd pragnie się porozumiewać z wybranymi w tym celu mężami zaufania. Minister spraw wewnętrznych Lasser oświadczył, że gabinet i stronnictwo centralistyczne muszą się nawzajem wspierać; ministerstwo żąda zaufania. Klub postępowy oświadczył się następnie przeciw dalszemu obciążaniu przedlitawskiej połowy monarchii i za silnem popieraniem rządu w tym kierunku.

Telegramy Gazety Narodowej.

Paryż d. 13. stycznia. Mac-Mahon wydał proklamację do narodu francuzkiego, w której podnosi rzetelne stosowanie przepisów konstytucyjnych i konieczność polityki konserwatywnej, istotnie liberalnej. Odwołuje się do jedności wszystkich tych, co miłość ojczyzny przenoszą nad reminiscencje stronnictw, aby złamać odwagę rewolucjonistów. Nie ubiegałem się — powiada — o władzę, ale sprawować ją będę silnie; i mam nadzieję, że przy pomocy Bożej i udziale narodu spełnię moje posłannictwo.

Wiedeń d. 13. stycznia. Izba deputowanych zezwoliła na ściganie sądowe deputowanego Lobkowitza.

Paryż d. 13 stycznia: Na radzie ministrów osiągnięto dziś jednomyślność. Nie nastąpi więc zdaje się żadna zmiana w gabinecie.

Nowy Jork d. 13. stycznia. Wydział sprawiedliwości wnosi poprawkę do konstytucji, która ustanawia sześcioletnią prezydenturę, ale usuwa zarazem ponowny wybór tego samego prezydenta na dalsze sześć lat.

Przyjechali dnia 13. stycznia 1876.

HOTEL ŻORŻA: B. hr. Łoś z Stanisławowa. L. hr. Starzeński z Podkamienia. J. hr. Tarnowski z Chorzelowa. Dr. St. Bielinski ze Sanoka. J. Redlich z Berna. A. Müller z Berna.

HOTEL EUROPEJSKI: W. Merkl z Jasła. J. Ligęza z Krakowa. W. Utitz z Pragi. K. Wojciechowska z Litwy.

HOTEL ANGIELSKI: St. hr. Borkowski z Uhrynowa. M. hr. Karnicki z Rogużna. L. Czermiński z Berdzia. Ż. Dobrzyński z Jastrzębia. W. Hordyński z Kochanówki. W. Puzyna z Martynowa. L. Czajkowski z Wasylowa. A. Gebauer z Krakowa. E. Paprocki z Warszawy.

HOTEL KRAKOWSKI: W. Mikuś z Chodorowa. E. Hołowkiewicz z Stryja. A. Skrzeszowski z Drohobycza.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń 13 stycznia 1876.
godzina 10. minut 40 przed południem.

Akcje kred.	190.50.	Anglo-austr.	91.90
Unionsbank	74 —.	Vereinsbank	—.—
Kolej Kar. Lud.	197.50.	Kolej połudn.	114.40
Franko-austr.	—.—.	Losy tureckie	—.—
Losy z r. 1860	—.—.	Oblig. indem.	—.—
Staatsbahn	—.—.	Wied. Tramw.	—.—
Ostbahn	—.—.	Napoleondor	—.—
Rubel papier.	—.—.	Usposob. bez ruchu.	

Wiedeń 13. stycznia 1876.
godzina 2. minut 23. po południu.

Akcje fran.-aus.	29.—.	Węgier. kred.	176.50
Anglo-austr.	91.50.	Unionsbank	73.75
Kolej Kar. Lud.	196.—.	Nordbahn.	181.—
Kolej południo.	114.25.	Kolej Alföd.	113.50
Kolej Elżbiety	164.—.	Kolej Lw.-czer.	136.—
Węg. Nordostb.	108.—.	Rudolfsbahn	120.25
Wiener-Bauges.	22 —.	Węg. Ostbahn.	39 50
Gal. indemniz.	85.—.	Losy z r. 1864	131.—
Franco-H.-Bank	30.—.	Verkehrsban	75.75
Losy tureckie	25.—.	Baubank-Act.	8.—
Kolej państwow.	291.—.	Bankverein	74 50
Wied. Bauver.	15.50.	Losy węgier.	75 75

Marki niemieckie 57 ct. 20/100.
Usposobienie: przygnębjone.

Berlin, 12. stycznia. Russ. Bankneten 262.20 Credit. Act. 332.50 Lombarden 197.— Galizier 86.50 Staatsbahn 515.— Rumänier 27.50 Oesterr.-Banknoten 176.10 Usposobienie —.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie
Ulica Kopernika.

Dzień	godzina	Barometer w milimetr. na 0° zredukowany	Psychrometr suchy (Termometr Celsius)	Psychrometr wilgotny (Termometr Celsius)	Prężność pary w mil.	Wilgoć w procentach	Zachmurzenie	Kierunek i moc wiatru	Ozon pozziąt 14.
12. stycz.	10 h w.	745_{15}	$-9._4$	$-9._7$	$2._0$	91	10	$S._4$	10
13.	7 h r.	744_{04}	$-9._4$	$-9._6$	$2._1$	94	1	$SSE._3$	10
13.	2 h pp.	743_{43}	$-4._5$	$-5._0$	$2._8$	88	9	SE.	9

Opad w milim. z ostatnich 24 godz. —.
12. stycznia najwyższa temperatura — $8._0$ °Cels ($6._{40}$ °Reaum.)
12. stycznia najniższa temperatura — $12._4$ °Cels (9_{92} °Reaum.)

W TEATRZE hr. SKARBKA
W piątek dnia 14 stycznia 1876.
Po raz trzeci:

Pozłacana młodzież

Komedja w 4. aktach Michała Bałuckiego.
OSOBY.

Służkowski	P. Dobrzański.
Artur, jego syn	P. Kwieciński.
Helena, jego córka	Pni. Woleńska.
Ciocia Hortenzja	Pni. Aszpergerowa.
Hrabia Jerzy	P. Zboiński.
Hrabina Ida, jego żona	P. Nowakowska.
Alfred, kuzyn hrabiny	P. Woleński.
Funio	P. Fiszer.
Munio	Pni Zimaier.
Lunio	Pna Chęcińska.
Jan Szczerba, adwokat	P. Ładnowski.
Jakób, służący Służkowskiego	P. Zamojski.
Stefan, lokaj Artura	P. Jasiński.
Lokaj hrabiny	P. Dworski.

Rzecz dzieje się w mieście,

Początek o godz. 7.

Lwów, z Izby handlowej dnia 13. stycznia.

	płacą zlr. w. a.	żąda zlr. w. a.
I. Akcje za sztukę. (z kuponem).		
Kolej gal. Karola Ludwika	196 50	198 50
„ Lwow.-Czern.-Jassy	136 —	138 —
Banku hip. gal. po 200 zł.	234 —	236 50
Banku kred gal. po 200 zł.	210 —	212 —
II. Listy zast. za 100 zł. (bez kupona bieżącego.)		
Tow. kred. gal. 5 pr. w. a.	85 65	86 30
„ „ „ 4 pr. w. a.	79 50	80 75
„ „ „ 5 pr. okres.	85 65	86 30
Banku hip. gal. 6 pr.	91 —	91 75
III. [illegible] za 100 zł.		
Gal. zakł. kred. włośc. 6 pr. w. a.	99 —	100 —
Ogól. rol. kred. zakł. dla Galicji i Bukowiny 6 pr. losowane w 25 lat	90 [illegible]	91 [illegible]
Tow. kred. miej. 6 pr. w. a.	92 —	92 75
IV. Obligi za 100 zł.		
Indemnizacyjne galic.	85 —	86 —
Poż. kraj. z r. 1873 po 6 pr.	91 —	92 50
Losy miasta Krakowa	14 50	16 —
„ „ Stanisławowa	17 —	19 —
V. Monety.		
Dukat holenderski		
Dukat cesarski	5 25	5 35
Napoleondor	5 30	5 42
Pół imperjał rosyjski	9 12	9 22
Rubel rosyjski srebrny	[illegible]	9 3[illegible]
Rubel rosyjski papierowy	[illegible]	1 6[illegible]
Pruskie bilety kasowe	[illegible]	1 49
Srebro	104 —	106 —
Wiedeń, d. 11. stycznia. *Powszechny dług państwa (za 100 zł.)*		
Rent. austr. w bankn. 5 pr.	68 30	68 70
„ w sreb. 5 „	73 80	73 90
Pożyczka loteryjna 1839 całe losy (m. k.)	238 —	242 —
1839 1/5 losu	235 50	236 50
1854 po 250 zł. 4 pr.	— —	— —
1860 „ 500 zł. w. a. 5 „	111 70	111 90
1860 „ 100 „ „ „	121 —	122 —
1864 „ 100 „ „ „	130 —	130 50
Listy zast. dom. po 120 5 „	131 —	131 50
Oblig. indem. (100 zł.)		
Galicyjskie	85 25	85 75
Bukowińskie	83 50	84 50
Inne publiczne pożycz.		
Węgier. poż. kol. po 120 zł. 5 proc.	99 75	100 —

	płacą zlr. w. a.	żąda zlr. w. a.
Węg. poż. prem. po 100 zł.	76 —	76 25
Turecka poż. kol. po 400 fr.	— —	— —
Akcje bankowe.		
Anglo-austr. po 200 zł. 120	9 75	92 25
Bodencred. au. 200 zł.	— —	— —
Zakł. kr. dla han. i przem.	190 70	190 90
Zakł. kr. węg. 200 zł.	177 25	177 50
Tow. esk. n. aust. po 500 zł.	685 —	690 —
Franco-austr. po 100 zł.	29 50	30 —
Franco-węgier. po 200 zł.	— —	— —
Gal. bank. hip. po 200 zł.	231 —	— —
Gal. bank dla hand. i przem. po 200 złr.	— —	— —
Gal. zakł. kr. ziem. po 200 zł.	— —	— —
Gal. bank kraj. po 200 zł.	— —	— —
Renten bank po 160 zł.	— —	— —
Banku nar. austr. po 600 zł.	905 —	906 —
Banku pow. aust. po 200 zł.	— —	— —
Unionbank po 140 zł	73 50	74 —
Vereinsbank po 100 zł.	— —	— —
Verkehrsb. pow. po 140 zł.	76 75	77 25
Wied. bankver. po 100 zł.	74 75	75 25
Akcje kolei.		
Albrechta po 200 zł.	— —	— —
Alföldzkiej po 200 zł. sreb.	114 50	115 50
Dniestrzańskiej „ „	— —	— —
Elżbiety „ m. k.	164 75	165 25
Ferdynanda półn. po 1000 zł. m. k.	1815 —	1820 —
Franc. Józ. po 200 zł. w. a.	150 —	150 50
Kol. gal. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	198 25	198 75
Lw. Czer. a Jas. po 200 zł.	137 75	138 25
Mor. Szl. (cent.) po 200	— —	— —
Austr. półn. zach. po 200 zł. sr.	141 50	142 —
„ lit. B. po 200 zł. sr.	— —	— —
Rudolfa po 200 zł. sr.	121 50	121 75
Siedmiogr. po 200 w. a. sr.	— —	108 —
Staatseisb. Ges. 200 zł. w. a.	295 —	295 50
Südbahn po 200 zł. srebr.	112 —	112 50
Tramway wied. po 200 zł.	— —	— —
Węg. galic. (Łup.) po 200	— —	— —
Węgiers. pół. wschod. po 200 zł. sr.	111 50	112 50
Węg. wsch. (Ostb.) po 200	— —	— —
Węg. zach. (Westb.) po 200 zł. w. a.	— —	— —
Akcje przemysłowe.		
Budow. Tow. aust. po 200 zł	— —	— —
„ wied „ 100 „	— —	— —
„ tanich pom. „ 100 „	— —	— —
Listy zast. (za 100 zł.)		
Boden cred. allg. öst. 5 pr. s.	100 50	101 —
„ spłac. w 35 lat 5 pr. wa.	90 —	90 50
Gal. Tow. kr. ziem. 4 pr. w. a.	79 —	— —
„ „ „ 5 pr. w. a.	86 25	— —

	płacą zlr. w. a	żąda zlr. w. a
Tow. kred. miej. 6 pr. w. a.	91 —	91 50
Galic. bank hip. 6 pr. w. a	91 —	9150
„ Zak. kr. włośc. 6 pr. w. a.	— —	101 —
Bank nar. austr. m. k. 5 pr.	— —	— —
„ „ „ w. a.	9675	9695
Obligacje pierwszeństwa kol. (za 100 zł.)		
Albrechta po 300 zł. 5 pr. 100 zł.		
Alföldz. 200 zł. 5 pr. sr. w. a.	7150	7175
Czeska z. 300 zł. 5 pr. s. w. a.	6975	7025
Dniestrzańska 300 „ „	93 —	— —
Elżbiety po 5 pr. sr. w. a.	92 —	— —
„ em. 1862 5 pr.	9150	— —
„ em. 1870 5 pr.	— —	9075
„ em. 1872 5 pr.	90 —	— —
Ferdynanda półn. 5 pr. m. k.	10020	10050
„ „ 5 pr. w. a.	96 —	— —
„ „ 5 pr. sr.	10340	104 —
Gal. K. L. 300 zł. 5 pr. rs. w. a.	99 —	9950
„ II. em. 5 pr. „	97 —	9750
„ III. em. 1871 300	9525	9575
„ IV. em. a 300 zł. 5 pr.	— —	— —
Lw. Czer. Jas. I. em. 1865 300 zł. 5 pr. srebr. w. a.	7950	80 —
Lw. Czer. Jas. II. em. 1867 300 zł. 5 pr. srebr. w. a.	8250	8350
Lw. Czer. Jas. III. em. 1868 300 zł. 5 pr. srebr. w. a.	7550	76 —
Lw. Czer. Jas. IV. em. 1872 300 zł. 5 pr. srebr. w. a.	7250	73 —
Rudolfa po 300 zł. 5 pr. srebr. w. a.	8375	8425
„ em. 1869 po 300 zł. 5 pr. srebr. w. a.	8150	82 —
„ 1872 po 300 zł. 5 pr srebr. w. a.	— —	— —
Siedmiogrodz. fr. 500 pr.	6960	70 —
Papiery loteryjne (szt.)		
Zak. kr. dla handlu i prz.	16225	16275
Klary po 40 zł. m. k.	28 —	2850
Keglevich po 10 zł. m. k.	14 —	1450
Krakowska po 20 zł.	15 —	1550
Palffy po 40 „ „	2675	27 —
Rudolfa po 10 „ „	1360	14 —
Ks. Salm po 40 „ „	3950	4050
St. Genois po 40 „ „	32 —	33 —
Stanisławowska (poż.) po 20 zł. w. a.	18 —	1850
Waldstein po 20 zł. m. k.	2350	2450
Windischgrätz po 20 zł. „	2225	2275
(Dewizy 3 miesięczne.)		
Berlin 100 mark.	— —	— —
Frankfurt 100 mark	5605	5615
Hamburg 100 mark. mark	5605	5615
Londyn 10 ft. sterl.	11445	11465
Paryż 100 frank.	4555	4560

Księgarnia

W. Zawadzkiego

we LWOWIE

otrzymała na skład główny następujące pisma:

Biblioteka warszawska półrocznie 10 zł. 50 ct.

Kolce, tygodnik humorystyczny kwartalnie 3 zł. 50 c.

Przegląd tygodniowy kwartalnie we Lwowie 3 zł. 50 ct., na prowincji 3 zł. 80 ct. 1321 2—3

Świat, dwutygodnik ilustrowany dla dzieci kwartalnie we Lwowie 3 zł. 50 ct., na prowincji 3 zł. 80 ct.

Oprócz przedpłaty na powyższe pisma, przyjmuje zamówienia na wszystkie inne krajowe i zagraniczne, jakoteż poleca wybór najnowszych książek w języku polskim, francuskim i niemieckim.

NAKŁADEM KSIĘGARNI

Seyfartha i Czajkowskiego

we Lwowie

wyszły już najnowsze

Tańce karnawałowe

F. Tymolskiego

Dz. 142. **Na Peronie**, „Trzy Mazury“ 64 ct.

Dz. 143. **Sielanka**. „Polka Mazurka“ 45 ct.

Dz. 144. **Pszczółka**, „Polka francuzka“ 45 ct.

Dz. 145 **Pieśni nasze**, „Kadryl“ 64 ct.

Dz. 146. **Nieśmiertelnik**, „Mazur“ 80 ct.

Dz. 147. **Padam do nóg**, „Polka szybka“ 50 ct. 4335 3—4

Bartnik Postępowy,

pismo poświęcone **pszczelnictwu i ogrodnictwu**, wychodzi 1go i 15go każdego miesiąca w objętości jednego arkusza druku; zawiera naukę tudzież rozprawy pszczelnicze, sadownicze, ogrodownicze i przyrodnicze, objaśniane rycinami.

Roczna przedpłata wynosi wraz z przesyłką tylko **1 zł. 75 ct.**

Przedpłatę najlepiej przesyłać przekazem pocztowym wprost do redaktora: Pr. Dr. **T. Ciesielskiego** we Lwowie.

I. Rocznik Bartnika można jeszcze nabyć w **redakcji za 2 zł.** 1290 3—3

Wieś Czerczyk,

z **osobnym korpusem tabularnym**, o półtorej mili od dworca kolei **Sądowej Wiszni**, a pół mili od powiatowego miasta **Jaworowa**, składająca się z 100 morgów obszaru, to jest: 80 morgów ornego pola dobrej gleby i 20 morgów najlepszej łąki, z budynkami, oraz i propinacją jest zaraz z wolnej ręki do sprzedania. 1274 4—4

Bliższa wiadomość u właściciela w **Ludwinowie**, o. poczta Jaworów.



Główny skład fortepianów

LUDWIKA MARKA

we Lwowie plac św. Ducha l. 10.
w Czerniowcach u J. J. Szengierskiego.
Instrumenta wiedeńskie, paryskie, berlińskie, lipskie i amerykańskie.
Gwarancja na lat 10.
1328 Najtańsza wypożyczalnia. 2—?

POMIESZKANIE

w domu **l. 12.** ulica KRASICKICH na dole o 5 pokojach z przynależnościami jest zaraz do najęcia. Bliższa wiadomość u stróża domu. 1315 2—3

UCZNIA

z jednoroczną praktyką, przyjmę do mego handlu korzennego **w Złoczowie**, pod korzystnemi warunkami. 1325 3—3

Jan Kordecki.

ASTHMA

CYGARETKA INDYJSKIE

(CANABIS INDICA)

PP. Grimault & Comp.

Aptekarzy w Paryżu, 8, ulica Vivienne.

Wszelkie środki aż do dziś używane przeciw astmom, w jakiejby niebyły formie i postaci, miały za podstawę *belladonę, stramonium, nikotynę* albo *opium*. 1030 3—22

Niedawne doświadczenia dokonane w Niemczech, a powtórzone we Francji, przekonały, że konopie indyjskie z Bengalu (Canabis indica) posiadają własności skuteczne do zadziwienia przeciw tej słabości, jak również przeciw kaszlom nerwowym, suchotom gardlanym, zakatarzeniu, ochrypłości i utracie głosu, newralgiom twarzy i bezsenności.

Dostać można w aptekach we Lwowie u pp. Mikolascha, Beizera i Ruckera, w Krakowie u pp. J. Trauczyńskiego i W. Redyka; w Brodach u pp. Kullaka i Fanzosa; w Rzeszowie u p. Schaitera, w Czerniowcach w apt. p. Golichowskiego.

Posada

Rachmistrza do gospodarstwa wiejskiego kawalera z pięknem pismem,

Leśniczego wykwalifikowanego żonatego;

Wakują w Dominium Ostrów poczta Tarnopol. Odpisy świadectw własnoręcznie przepisane nadsyłać należy do **Zarządu Dominium Ostrów**, które zwracane niebędą i nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi.“ 1337 1—2

NADLEŚNICZY,

poszukuje posady w tym samym charakterze, lub jako zarządca majątku przeważnie z kompleksów lasowych się składającego. 1338 1—8

Bliższej wiadomości udzieli Administracja *Gazety Narodowej*.

Zawierzaj doświadczonemu!

Świadectwa lekarskich znakomitości i wielu prywatnych, oraz codziennie wzmagający się popyt i rozpowszechnienie, poręczają wyborność następujących leków.

Dr. Millera,

w obec sądu chemicznie rozebrany

balsam przeciw kurczom.

Nieprzewyższony środek w swej skuteczności przeciw każdemu cierpieniu żołądka, rznięciu, kurczom w żołądku i członkach, wymiotom, biegunce i cholerynie, nawet używany bywa przeciw zimnicy. W końcu okazał się ten balsam skutecznym podczas epidemii cholerycznej. Cena flaszki wielkiej wraz z przepisem użycia 1 zł. 50 ct., mniejszej flaszki 80 ct.

Dr. Millera,

sok z mchu

zadziwiający w swym skutku przeciw uporczywym katarom, zastarzałemu kaszlowi, długoletniej chrypce, zaflegmieniu, zapaleniu krtani i tchawicy, chronicznemu katarowi w piersiach i płucach, kaszlowi krwistemu, astmie. Nawet przy poczynających się tuberkułach używany bywa z wybornym skutkiem. W orygialnych słoikach dla dorosłych i dzieci od 4—6 lat. Cena oryginalnego słoika wraz z przepisem użycia 50 ct.

We **Lwowie** prawdziwie do nabycia u **Zygm. Ruckera**, w Brodach u kupca M. S. Franzos, w Czerniowcach u Stefanowicza & Aksakowicz, kupiec, w Stanisławowie w apt. Stechera, w Tarnopolu w apt. Fr. Jamrogiewicza. 1243 12—12

Do Panów

Kupców i Rękodzielników.

Upraszamy od dnia dzisiejszego dawać towary lub przyjmować robotę **za gotówkę albo na książeczkę**, gdyż w przeciwnym razie wszelkich innych rachunków płacić nie będziemy.

Henryk i W. Łączyńscy. 1248 4—4

Epilepsje

(padaczka) leczy listownie lekarz specjalny **Dr. Killisch**, Neustadt, Drezden, (Sachsen). 1051 43—43

8.000 skutecznie wyleczonych.

Uwiadomienie.

Życzącym sobie mogę bardzo dobrych i tanich win dostarczyć z ostatniego zbioru. Hektolitr **od 8 do 12 zł. loco**, odstawiam do stacji kolejowych jak najtaniej. Próbki win rozsyłam za zwrotem kosztów. Przy większych zamówieniach zniżam ceny. Bliższe szczegóły listownie. 1335 1—2

Stanisław Solarski, w Dunaföldvar na Węgrzech.

Podziękowanie.

W ciągu miesięcy letnich roku 1875, w okolicy Stanisławowskiej, chorowali ludzie na kurcze i przypadłości do cholery podobne. W Podpeczarach, mianowicie pomarło kilku chorych zanim zdołano zawezwać ratunku. Dowiedział się o tem W. **Leonard Mydlachowski** z Uzinia, zarządca majątku klasztoru Jezuickiego OO. Dominikanów, przywiózł sam krople własnego wyrobu, któremi powodowany miłością chrześciańską, od dawna chorych ratuje; zostawił także zapas tych kropli we dworze Podpeczarskim, zkąd je brał Wny Ludwik Zaleski, zamieszkały w Podpeczarach, i uleczył 87 ludzi dotkniętych tą słabością; dwóch chorych, którzy się nie zgłosili po te krople, pomarli w krótkim bardzo czasie. 1340 1—1

Gdy W. Leonard Mydlachowski bezinteresownie tak skutecznego lekarstwa udziela, nie szczędząc trudów i wydatków, nie mam innego sposobu okazania mu wdzięczności, jak niniejsze publiczne podziękowanie, dołączając życzenie, żeby Mu Niebiosa wynagrodziły jego dobrodziejstwa.

Czynię to w imieniu uratowanych chorych i ich rodzin.

Kaz. hr. Miączyński,

właściciel obszaru dworskiego w Podpeczarach.

Poszukuje się na wieś

nauczycielkę,

do 5-letniej panienki. Znajomość języka francuskiego pożądana. Wiadomość w Administracji *Gazety*. 1329 2—2

Do ogłoszenia

konkursu w celu obsadzenia posady lekarza związkowego przy kolei Dniestrzańskiej w Drohobyczu — oznacza się niniejszem dodatkowo termin wnoszenia podań do końca **stycznia 1876.**

Inspekcja ruchu. 1316 3—3

Nowo urządzony

Handel towarów korzennych

obok c. k. jeneralnej komendy

poleca 1292 3—3

gorący Erlauer a zimne Przekąski.

Pół kilograma:

CUKRU 27, 26 i 25 ct.

KAWY

Ceylon 93, 89 i 86 ct.
Perłowej 97 ct.
Jawy złotej 93 ct.
Mocca wybier. 86 ct.
Kuba 82 ct.
Laguayra 79 ct.

Herbatę

na wiedeńską wagę od najstarszej i najpierwszej firmy herbat chińskich p. **C. Trau** funt od zł. 1.60 do 5 zł. i

Rum z Jamaiki.

Gustaw Kazimierz

NOWICKI

ulica Czarnieckiego l. 2.
dom JW. hr. Baworowskiego.

Towary zakupione za 50 zł. odstawiam do wszystkich stacji kolejowych na własny koszt, również nieliczac i za opakowanie.

Pewne Towarz. asekuracyjne

potrzebuje dokładnego adresu majętnych osób każdego stanu mniejszych i większych posiadłości. Ręcząc za dyskrecję — prosimy nadsyłać zgłoszenia z podaniem liczby adresatów, czasu w którym adresy mogą być dostawione i z przytoczeniem ceny pod adresa: *M. H. 851 Central Anoncen Expedition von G. L. Daube & Co. in Frankfurt a/M.* 1106 1—1

De tous les corsets, la Ceinture Régente est le **Paris** seul qui soit adoplè par l'Académie de médecine Une femme ne peut pas se passer du corset, il faut donc chercher l'élegance, la grace et l'hygiene. La Ceinture Regente brevétée peut se resumer par ces trois mots. Le corset modele ne s'eissaie jamais. L'etrangère peut jouir du privilege de le recevoir par correspondance. Se suffit d'en envoyer les mesures exactes a Mmes de Vertus soeurs, 12. rue Auber. Ces mesures se prennent habillis, et les dames polonaises ne seront nullement étonnées de recevoir un bijou de luxe et d'un usage parfait et convenant admirablement a la santé.

1106 1—3 Barone de Sparo.

Ważnem i niezbędnem w każdem gospodarstwie

jest wiedeńskie

uniwersalne smarowidło do skór

KAROLA RUSS, aptekarza i chemika we WIEDNIU,

które pod gwarancją za jednorazowem użyciem w dobrym utrzymuje stanie *trzewiki, buty, podeszwy, uprząż, rzemienie* i jakąkolwiekbądź *skórę* twardą chropowatą, popękaną, gruntownie poprawia, tak, że skóra staje się miękką i elastyczną, nieprzemakalną, nabiera czarnego połysku i jest nieschodzoną. **Smarowidło** to ma **zapach przyjemny**, nie wala rąk ani sukien i nie potrzeba używać szuwaksu.

Główny skład u C. Russ *I. Friedrichstrasse* **4.**

Najlepsze smarowidło do skór na trzewiki, buty, uprząż, rzemienie po **70 ct. flaszka.**

Smarowidło na skóry, rzemienie, na twardsze obuwie używane do polowania w lasach i na bagnach **pudełko** po **40 ct.** (za opakowanie 20 ct.) Kupcy otrzymują rabat. 1257 3—6

Główny skład we Lwowie w apt. Zygmunta Ruckera.

Obuwie z gumi i gunia

ze szytemi podeszwami i okładami ze skóry, najlepsze, najwygodniejsze i najcieplejsze obuwie zimowe można nabyć u

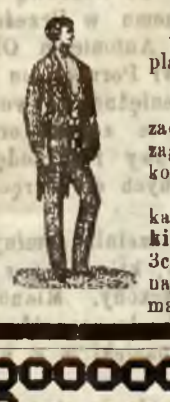
Karola Gessnera

Klobouk, Hradischer Kreis, Mähren

przedtem Gessner et Zdihynec.

Zamówienia uskuteczniają się natychmiast za gotówkę lub za zaliczką.

Cenniki i wzory gratis. 1249 3—3



F. Głodziński we Lwowie,

plac Marjacki pod l. 7, obok apteki W. P. Mikolasza poleca P. T. Szanownej Publiczności swój

MAGAZYN KRAWIECKI

zaopatrzony we wielki wybór towarów najmodniejszych zagranicznych i krajowych, z których zamówienia wykończa, starannie, elegancko, w najkrótszym czasie.

Jednocześnie zawiadamia, że w powiększonym lokalu urządził **wielki skład gotowych sukien męzkich i skład ubiorów dla chłopczyków** od lat 3ch do 15tu po bardzo tanich cenach. Poleca także najnowsze „**Amerykańskie Bundy**“ nieprzemakalne, bardzo praktyczne. 1215 22—30



Handel kościelnych sprzętów i paramentów

MICHAŁA DYMETA

we **Lwowie** poleca

Swiece kościelne metalowe

ozdobnie malowane i złocone, z przyrządem sprężynowym za pomocą którego świeca stołowa wewnątrz włożona, do szczętu czysto i jasno się wypali. Te świece są używane powszechnie we Francji, Włoszech i Ameryce, z powodu ich ozdoby i wielkiej oszczędności.

Cena za parę: zł. 14, 12, 10.

wysokość ich (meter 1, 0.90, 0.80, (cali 38“ 34“ 30“

Dywany angielskie

rozmaitej wielkości w wielkim wyborze.

Krzyży żelaznych

pamiątkowych i nadgrobkowych rozmaitej wysokości.

Obstalunki i polecenia z prowincji uskuteczniają się spiesznie i akuratnie. 1239 2—6

Lekcje tańca.

Pani Augusta Maywood, poprzednio nauczycielka tańców w Paryżu i Wiedniu, a dziś dyrektorka baletu w teatrze Lwowskim, poleca się względom Szanownej Publiczności, **z lekcjami tańcu**, których udziela tak u siebie jak w domach prywatnych i pensjonatach.

Pani Maywood uczy wszelkich tańców salonowych z całą dokładnością i elegancją, dla dzieci trzyma się metody, łącząc j w sobie tańce z gimnastyką, nadającą zręczność ruchów i skutecznie wpływającą na zdrowie. 1332 2—?

Rozmowa i wyjaśnienia przy lekcjach, mogą odbywać się, według życzeń rodziców, w językach francuskim, angielskim, niemieckim lub włoskim.

Pani Maywod przyjmuje osoby intesowane codziennie w mieszkaniu swojem, **Hotel Langa**, l. 16 w dziedzińcu.

Kasyno w Żółkwi

poszukuje restauratora,

pod warunkami bardzo korzystnemi. Zgłosić się można listownie lub osobiście do Dyrekcji kasyna. 1322 3—3

Syrop z chiny i żelaza

PP. GRIMAULT & C.

aptekarzy w Paryżu, 8. ul. Vivienne

Jest to najsilniejszy środek toniczny jaki posiada sztuka lekarska, wzmacnia wyczerpane organizmy i zasila krew zubożałą. Zalecany przez najznakomitszych lekarzy, skutkuje przeciw *bladaczce, wycieńczeniu, nieregularności perjodycznych odpływów*, zapobiega tym gwałtownym boleściom żołądka, którym kobiety zwłaszcza tak często podlegają. Przykłada się do rozwoju organizmu młodych panienek, pobudza apetyt, ułatwia trawienie, przepisuje się dzieciom lymfatycznym, powraca ciału świeżość i jędrność naturalną. 1029 3—22

Dostać można w aptekach we Lwowie pp. Mikolascha, Beisera i Ruckera; w Krakowie pp. J. Trauczyńskiego i W. Redyka; w Brodach Kullaka i Franzosa, w Rzeszowie Schaittera.

Bez bolu i bez wstrzykiwania

bez lekarstw przeszkadzających trawieniu, tudzież bez chorób następnych i przerwania zatrudnienia, wylecza według zupełnie nowej metody, doświadczonej w niezliczonych wypadkach

upławy rury moczowej,

tak świeżo powstałe, jakoteż bardzo zastarzałe, naturalnie, gruntownie i szybko

Dr. HARTMANN,

członek lekarskiego Wydziału,

w Wiedniu Stadt, **Habsburgerg** nie jak dawniej, lecz Stadt, **Seilergasse Nr. 11.**

Wylecza także wyrzuty skórne, zwężenia, upławy u kobiet, bladaczkę, niepłodność, upławy, 1092 24—100

osłabienie męzkie,

bez wyrzynania i bez wypalania zołzowych lub kiłowych wrzodów itd. Zachowuje najściślejszą dyskrecję. Na listy z honorarjum z nazwiskiem lub literą odpowiada odwrotnie. Za nadesłaniem 5 zł. w. a. przesyła odwrotną pocztą lekarstwa wraz z opisem użycia.

Kowalski i Meyer

we Lwowie, *pod Opatrznością w rynku pod l. 26*

polecają swój obfity skład

wszelkich rodzajów **płócien i stołową bieliznę**

barchanów białych i kolorowych, **pończoch, skarpetek** i **pończoszek** dziecinnych prawdziwych saskich, białych i kolorowych, **flanelki** białej i kolorowej, **kaftaniki** i **spodnie** trikotowe i flanelowe, **chustki** wełniane, włóczkowe i tybetowe, **koszule** męzkie białe i kolorowe, szirting, zoues, perkal kolorowy, „Oxfort“ płótno czerwone i różowe na wsypy, płócienka.

Wielki wybór **deszczochronów** jedwabnych i bawełnianych.

PŁÓTNO AMERYKAŃSKIE 30 łokci wiedeńskich na 10 par kalesonów 7 zł. 50 ct. 1 para **kalesonów** 1 zł. 25 ct.

Obstalunki i zamówienia uskuteczniamy jak najspieszniej i najakuratniej. 1254 8—6

XIII. Miedzynarodowy jarmark maszyn.

Wrocławskie Towarzystwo gospodarskie po 12letnich pomyślnych rezultatach urządza także w **r. 1876** a to:

6., 7. i 8. czerwca

we Wrocławiu wielką wystawę i jarmark na maszyny i sprzęty gospodarskie, leśnicze i domowe.

P. KORN radca ekonomiczny udziela programów i wszelkich informacji, do niego zgłaszać się należy najpóźniej po **koniec marca.**

Wrocław dnia 2. stycznia 1876. 1155 1—3

Zarząd Wrocławskiego Towarzystwa gospodarskiego.

R. Seifert. W. Korn.

Do wiadomości dla chorych

na gicht, reumatyzm i nerwy,

jako też na bole w połowie twarzy, strzykanie uszów, reumatyczny ból zębów, na bole krzyżów, nóg i kości, na ból w biodrach, na reumatyczne cierpienia serca, na kurcze żołądkowe i brzuszne, na ogólne osłabienie i drżenie ciała, na osłabienie muszkułów, na cierpienia w zagojonych ranach i na porażenia. 1197 4—8

o **wybornej skuteczności** przez aptek. **J. Herbabny we Wiedniu** wyrabianego.

aus Heilkräutern der baierischen Hochalpen bereitete Pflanzen-Extract

„Neuroxylin.“

Świadectwo.

Do p. *J. Herbabny*, aptekarza dyplomowanego!

Upraszam pana uprzejmie o przysłanie mi dalszych dwóch flaszek **Neuroxylinu**, takowy pomógł mojej żonie przeciw opuchnięciu i bolom w biodrach. Aby się tych cierpień pozbyć używała moja żona prawie wszystkich kąpieli a to w Karlsbadzie, Lipikn, Mechadi itp., jako też kąpieli w Budzie, lekarze użyli wszelkich środków, lecz nadaremnie. Jedynie za pomocą wcierania Neurouxylinu znikły bole i puchlina, a żona moja cierpi obecnie na lekkie następstwa, dla tego chcę jeszcze dalej używać tego środka.

Winkowce, d. 5. marca 1875.

Z uszanowaniem

Hugo Kossegio, pensyonowany kapitan.

Cena oryginalnej flaszki J. Herbabny **Kalk-Eisen-Syrop** 2 zlr. 25 ct., pocztą o 20 ct. więcej za opakowanie.

Główny skład dla Galicji we Lwowie w aptece pod Srebrnym orłem Zygmunta Ruckera, w Koszycach u C. Wandraschka. Centralny skład wysyłek we Wiedniu u **J. Herbabny**, apt. zur Barmherzigkeit, Neubau, Kaiserstrasse Nr. 90.

Księgarnia A. Nowoleckiego w Krakowie

zawiadamia szan. Publiczność, że w **pierwszych dniach grudnia** r. z. filja tej księgarni już urządzona i otworzoną została w rynku

w Nowym Sączu.

Poleca swój doborowo zaopatrzony

Skład dzieł we wszystkich gałęziach literatury

w językach polskim, francuskim, niemieckim i angielskim.

SKŁAD i WYPOŻYCZALNIA NUT

DZIEŁA i KSIĄŻKI ILLUSTROWANE

we wszystkich językach różnej treści dla młodzieży, w języku polskim, niemieckim i francuzkim, oraz **Książki do nabożeństwa** w zwyczajnych i ozdobnych eleganckich oprawach.

Wszystkie książki szkolne

tak dla uczni wszelkich, gimnazjum, szkół normalnych, jak i dla uczni i uczennic zakładów naukowych i prywatnych.

Globusy, Atlasy, Mapy, Wzory pisma, rysunków haftu i t. d.

Skład obrazów, obrazków świętych i **rycin obrazów** (olejno-druków)

z najpierwszych zagranicznych zakładów artystyczno-litograficznych, z tem nadmienieniem że (Obrazy olejno drukowe) nabywać można na spłaty, w ratach miesięcznych.

NAJWIĘKSZY SKŁAD i WYBÓR FOTOGRAFIJ

Kopie obrazów z wystaw krajowych i zagranicznych, **Widoki** zdjęte z natury, **Portrety** znakomitości polskich i zagranicznych, historyczne z wypadków dziejów naszych itp. w wielkich formatach, gabinetowych i kart wizytowych.

FOTOGRAFIJ STEREOSKOPOWYCH zwyczajnych i transparentowych.

Stereoskopy do fotografij różnej wielkości.

ALBUMY DO FOTOGRAFIJ.

Zawiadamia się przytem wszystkich interesowanych, że

CZYTELNIA POLSKA

jakoteż i oddzielnie **CZYTELNIA dla MŁODZIEŻY** przeniesione zostały z krakowskiej mojej księgarni i przyłączone do księgarni w Nowym Sączu oraz **CZYTELNIA francuska i niemiecka** z najnowszych dzieł złożona.

Drukowane warunki abonamentu tak książek jako i nut rozsyłają się bezpłatnie.

Powyższa księgarnia w KRAKOWIE i NOWYM SĄCZU **przyjmuje prenumeraty** na wszystkie dzieła i pisma perjodyczne wychodzące we wszystkich językach.

Jednocześnie z otwarciem księgarni w NOWYM SĄCZU, urządzony został

Skład piśmiennych materjałów obfitujący we wszelkie potrzeby do pisania, malowania i rysowania z pierwszych fabryk w kraju i zagranicy jakoteż w przedmioty wszystkie do użytku szkolnego i prywatnego po nader przystępnych cenach.

Skład ten tak obficie zaopatrzony w różnorodny papier i wszelkie potrzeby kancelaryjne, że wszystkim władzom i urzędom w miejscu jak i innych powiatach, jest w możności przedmioty te po cenach fabrycznych, dostarczać z małą podwyżką za fracht i ekspedycją. 1286 2—3

TOWARZYSTWO

Galicyjskiej kasy zaliczkowej

21. Ulica Halicka,

przyjmuje

Wkładki na książeczki oszczędności

od **jednego zł.** w. a. do każdej wysokości, oprocentowując je

po **6%** z 3-dniowem wypowiedzeniem,
po **7%** z 14- „ „
po **8%** z 30- „ „ 1200 3—?

Udziały zaś członków oprocentowują się od dnia pierwszej wkładki.

WODA DO ZĘBÓW

Dra Jackson

w Paryżu.

Od dawna uznana i oceniona za najskuteczniejszą dla leczenia i zachowania zębów od próchnienia. Utrzymuje bardzo przyjemną woń w ustach, zagaja zranienia dziąseł delikatnych i skłonnych do krwawienia, uśmierza w jednej chwili najgwałtowniejszy ból zębów. 1024 10—24

Dostać można we Lwowie w aptece p. Mikolasch, w Krakowie w aptekach pp. Trauczyńskiego i Redyka.

L. 39.

Konkurs.

Na podstawie uchwały bobreckiej Rady powiatowej z dnia 20. grudnia 1875, rozpisuje się niniejszem **konkurs na lekarza** (doktora medycyny) z siedzibą w mieście powiatowem Bóbrce, z rocznem wynagrodzeniem 300 zł. w. a. Kompetenci mają najdalej we dwa tygodnie od dnia ogłoszenia konkursu wnieść do Wydziału powiatowego podania poparte dowodami ukończonych studjów medycznych i dotychczasowej praktyki lekarskiej. 1336 1—3

Bliższe warunki są w Wydziale powiatowym do przeglądnienia.

Z Wydziału Rady powiatowej.

Bóbrka, dnia 11. stycznia 1876.

Galicyjski Bank kredytowy

we Lwowie, ulica Wałowa l. 4,

podaje do wiadomości, iż począwszy od 1. marca 1875 wydaje następujące

asygnaty kasowe

5 procentowe za **8**-dniowem wypowiedzeniem
6 „ „ **30** „
6½% „ „ **90** „

zaś wszystkie w obiegu będące **7%** **asygnaty kasowe** oprocentowują się po **7%** tylko do dnia **1. czerwca 1875,** a od tego terminu **po 6½%** z 90dniowem wypowiedzeniem.

Lwów, 26. lutego 1875.

Dyrekcja.

1188 2—?

Wydawca, właściciel i odpowiedzialny redaktor Jan Dobrzański.

Z drukarni „Gazety Narodowej“ J. Dobrzańskiego i K. Gromana. Zarządca A. Skerl.